

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

W ciągu sierpnia Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
 Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej
 Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
 CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
 Redakcja — tel. 176-70.
 Administracja — tel. 120-13
 Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy.

Wielkie Wiece Polityczne.

W niedzielę, dn. 29 sierpnia r. b. o g. 11 rano odbędą się **WIELKIE WIECE POLITYCZNE.**

- 1) w teatrze Powszechnym, Leszno, róg Żelaznej; przemawiać będą tow. tow. poseł R. Jaworowski, A. Podnieśński, P. Dewódzki, E. Morawski i Garlicki.
- 2) w teatrze Odrodzonym na Pradze. Przemawiać będą tow. tow. radny T.

Szpołtański, W. Lenga, St. Woszczyńska B. Gruszka i Prejs.

3) w podwórzu W. O. K. R. P. P. S., (Aleje Jerozolimskie 6). Przemawiać będą tow. tow. Z. Gardecki, E. Dąbrowski, da tow. tow. poseł Z. Gardeck, radny Piłacki, St. Woszczyńska, Dr. St. Haupa i ławnik magistratu A. Baryka.

Polityka aprowizacyjna Rządu.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono rozporządzenie w sprawie zabezpieczenia podaży artykułów pierwszej potrzeby:

- 1) moc obowiązująca rozporządzenia z dn. 10 lutego 1926 r. o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i przetworów mięsnych przedłuża się aż do odwołania,
- 2) Rząd zachowuje prawo regulowania przemianu zbóż chlebowych i wypieku, oraz prawo ustalania cen przetworów chlebowych, mięsa i przetworów mięsnych,
- 3) rozporządzenie nie przewiduje dla Rządu prawa regulowania wywozu zbóż chlebowych i prawa regulowania obrotu handlowego artykułami powszechnego użytku.
- 4) rozporządzenie przewiduje obowiązek przedkładania władzom nadzorczym do zatwierdzenia wysokości opłat pobieranych przez przedsiębiorstwa użyteczności publicznej do 31 grudnia 1927 r.
- 5) rozporządzenie przewiduje pewne złagodzenie kar za przekroczenie przepisów w niem zawartych, polegające na tem, że najwyższy wymiar kary wynosi dotąd 6 tygodni aresztu i 10 tysięcy zł. grzywny, obecnie zaś wymierzana będzie albo kara aresztu, albo też kara grzywny do tej samej wysokości.

Rozporządzenie powyższe nasuwa kilka uwag. Dotychczas Rząd stał na stanowisku wolności wywozu zboża, z tem jednak zastrzeżeniem, że gdyby rynek wewnętrzny tego wymagał, to Rząd powstrzyma lub ograniczy wywóz. Różnica w poglądach była ta, że p. Min. rolnictwa był przeciwny oznaczeniu jakiegokolwiek terminu, co do ograniczenia wywozu, p. Min. Spr. Wewnętrznych zaś pragnął ustalić termin.

Teraz dowiadujemy się, że Rząd wogóle się zrzeka prawa regulowania wywozu. Kryje się w tem duże niebezpie-

czeństwo. Obecnie jest w kraju dosyć zboża, ale niewiadomo co będzie za kilka miesięcy, a zwłaszcza na przednówku. Wobec tego traci wiele na wartości prawo Rządu regulowania przemianu zbóż i wypieku, oraz ustalania cen. Za kilka miesięcy może być tak, że Rząd zamiast regulować przemianu i ceny, będzie musiał sprowadzać zboże z zagranicy. Nie twierdzimy, że tak będzie, ale nikt też nie poręczy, że to jest niemożliwe. A jednocześnie Rząd utrudnia sobie bardzo samo regulowanie przemianu i cen, gdy nie ma żadnej kontroli wywozu i nie wie, ile zboża będzie w kraju po upływie takiego czy innego okresu.

Co do tego regulowania, przemianu i cen, to Rząd wykazał dotychczas zupełną bierność. Ceny mąki i chleba skaczą z dnia na dzień, rozporządzenia rządowe tu nie wystarczą, jeżeli Rząd nie wystąpi z energiczną akcją. Sprawa jest skomplikowana, bo regulowanie przemianu i cen należy właściwie do zakresu działania miast i samorządów. Wiemy jednak, jak np. Warszawa traktuje te sprawy. Obowiązkiem miasta byłoby zakupienie zapasów zbożowych i interwenjowanie na rynku w chwili, gdy grozi wyżka cen.

Stosunki prawne między Rządem a władzami miejskimi są jednak dotychczas nieregulowane i nieprędko nastąpi tu zmiana. Jeżeli tedy Rząd chce walczyć z drożyzną, a nie może zmusić do tego miasta, to — zdaniem naszym — winien on w dziedzinie aprowizacji przejąć na siebie zadania władz miejskich.

Wreszcie nie rozumiemy celu złagodzenia kar za przekroczenie przepisów rozporządzenia. Zamiana aresztu na grzywnę stanowi tylko zachętę do łamania przepisów, albowiem grzywnę każdy „doświadczony” paskarz z łatwością odbija sobie na nowem oszustwie, ale zmarnowany czas to dlań istotnie stracony pieniądz, którego sobie już nie powetuje.

ROBOTNICZY RUCH SPORTOWY W POLSCE.

(Z okazji I Kongresu Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych).

Zupełnie nieoczekiwanie dla szerokiego ogółu klasa robotnicza Polski zdobyła nową placówkę, jaką jest sport, o którym doniedawna głucho było w dzielnicach robotniczych, a którą dziś już stanowi poważną siłę, rosnącą z dniem każdym.

Niedawno jeszcze sport był całkowicie opanowany przez klasy posiadające i robotnik całkiem niesłusznie uważał go za zabawkę, dostępną wyłącznie dla ludzi bogatych. Dziś ten stan rzeczy radykalnie się zmienił. Sport robotniczy stał się już poważnym środkiem walki ze zwyrodnieniem fizycznym młodzieży robotniczej, systematycznie kaleczony i zabijany przez nadmierną pracę w dusznych i ciemnych lokalach fabrycznych.

Niedawno jeszcze tylko, jednostki ze sfery proletariackiej uprawiały sport, będąc członkami klubów burżuazyjnych i przejmując ideologię sportu burżuazyjnego, tego wytworu sytych żołądków, tej zabawki synków pańskich i znudzonych łowców coraz to nowych rekordów.

Ta niewola ideologiczna dziś już należy do przeszłości. Powstały sportowe kluby robotnicze, które zdążają do zwyciężania z klubów burżuazyjnych zablakanych tam jednostek ze sfery robotniczej. Powstało zrzeszenie tych klubów na gruncie warszawskim, które promieniując nazewnątrz, doprowadziło w konsekwencji do stworzenia organizacji ogólnokrajowej, będącej dziś już w ścisłym kontakcie z międzynarodowym sportowym ruchem robotniczym, jako członek Lucerneńskiej Międzynarodówki Sportowej.

Ze potrzeba takiej organizacji była nagłą, najlepszym dowodem fakt, iż po roku swego istnienia organizacja ta stała przed I Wszechpolskim Kongresem Sportowym ze znacznym dorobkiem zarówno natury organizacyjnej, jak i ideologicznej. Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych jest dziś już organizacją, grupującą tysiące sportowców robotniczych i mającą swoje oddziały w postaci klubów robotniczych w całej prawie Polsce.

Do aktywów Z. R. S. S. należy urządzenie pierwszych w Polsce zawodów robotniczych, zorganizowanie sportowych uroczystości pierwszomajowych na boiskach Warszawy, Krakowa, Pruszkowa, Rembertowa i in., tłumny udział sportowców robotniczych w pochodach pierwszomajowych, pierwsze robotnicze zawody międzynarodowe w Polsce (Łotwa — Polska) i wreszcie udział w międzynarodowym święcie sportowym w Wiedniu, gdzie poraż pierwszy zagranicą była reprezentowana robotnicza Polska.

Największą jednak zasługą tej młodej organizacji jest jej skuteczna walka z ideologią sportu burżuazyjnego, czego wyrazem była deklaracja robotniczych

klubów sportowych, złożona na walnym zebraniu W. O. Z. P. N. i ogłoszona w prasie.

W deklaracji tej przedstawiciele sportu robotniczego radykalnie zrywają z ideologią burżuazyjną, wysuwając sport, jako potężny środek fizycznego odrodzenia proletariatu i jeden ze środków jego ostatecznego wyzwolenia. Stawiając sobie za zadanie ujęcie w karby społeczne tej części młodzieży robotniczej, która dotąd stroni od innych form wyzwolenieczego ruchu swej klasy, sport robotniczy musi stać się czynnikiem uświadamiającym, dyscyplinującym i wzmacniającym poczucie przynależności klasowej. Sport robotniczy znosi apoteozę rekordu indywidualnego, przeciwstawia się premjowaniu za wyniki jednostek, unika specjalizacji w jednej ciasnej dziedzinie, wzamian za co chce osiągnąć harmonijny i równomierny rozwój fizyczny i duchowy, dąży do zbliżenia sportu z gimnastyką i rytmiką i zamiast rywalizacji jednostek chce kulturować gry zespołowe i premjować za średni wynik wszystkich zawodników danego zespołu. Deklaracja podkreśla klasowe stanowisko sportu robotniczego i konieczność szerokiej pracy kulturalno-oświatowej wśród sportowców.

Deklaracja ta stanowi punkt zwrotny w dziejach sportu robotniczego w Pol-

sce i w konsekwencji musi doprowadzić do organizacyjnego zerwania ze sportem burżuazyjnym.

I Kongres sportu robotniczego musi stanąć na gruncie tej deklaracji, co zresztą nie ulega żadnej wątpliwości, i zwrócić jak najbaczniejszą uwagę na szeroką robotę agitacyjną i ścisły kontakt z organizacjami robotniczemi.

Wielki dorobek ubiegłego roku winien być systematycznie powiększany, cały kraj winien być pokryty siecią klubów robotniczych, — fabrycznych, związkowych, partyjnych, — scentralizowanych w organizacji ogólnokrajowej.

Narówni z robotą sportową musi być prowadzona robota kulturalno-oświatowa, pogłębiająca poczucie przynależności klasowej i przyczyniająca się do „harmonijnego rozwoju ciała i ducha”, o którym mówi deklaracja.

Do armii walczącego proletariatu przybywa nowy oddział i ogół robotniczy musi zwrócić baczną uwagę na rozwój swego sportu, otaczając go miłością i opieką i popierając swą młodzież w jej dążeniu do organizowania się na gruncie sportowym. Zawody robotnicze winny przyciągać tłumnie ludność robotniczą, a starsi winni czynnie popierać kluby sportowe młodzieży.

A. W.

Zamiast reformy rolnej — dzika parcelacja.

Celem reformy rolnej jest gruntowna zmiana obecnego stanu posiadania przez stworzenie silnych i zdrowych gospodarstw rolnych. Ustrój ten ma powstać przez tworzenie nowych gospodarstw samodzielnych, powiększanie karłowatych gospodarstw do rozmiaru samodzielnych jednostek, tworzenie gospodarstw ogrodniczo-warzywniczych, a także kolonji robotniczych, urzędniczych i zabezpieczenie terenów dla szkół rolniczych i ognisk kultury rolniczej i ogrodniczej.

Trzy zasadnicze warunki są niezbędne, aby cele te przeprowadzić: 1) cena ziemi musi być dostosowana do siły kupczej warstwy, która ziemię ma nabywać; 2) nabywcami ziemi nie mogą być osoby dowolne, lecz odpowiadające pewnym z góry określonym warunkom; 3) pomoc kredytowa nabywcom parcel musi być zagwarantowana.

Można być wielbicielem legendy, iż wielkie gospodarstwa rolne są bardziej korzystne, można być zwolennikiem niesłusznego poglądu, iż szybka parcelacja spowoduje w okresie przejściowym kryzys gospodarki rolnej. Ale każdy musi uznać, tak przeciwnicy, jak i zwolennicy rozdrabniania wielkiej własności, iż wszelka parcelacja, przy której ceny ziemi nie będą regulowane, a nabywać ją będzie każdy, komu się to podoba, minie się z zasadniczym celem re-

formy rolnej, wiele zepsuje, a nie nie naprawi.

Dlatego też przeciwnicy rozdrabniania majątków ziemskich, sprzeciwiając się zasadniczo parcelacji, w chwili, gdy parcelacja się dokonywa, winni baczyć, aby nakreślony cel parcelacji był osiągnięty.

Ustawa o reformie rolnej daje Rządowi w ręce znakomitą broń, by mógł skutecznie walczyć ze spekulacją i cel określony w art. 1 ustawy osiągnąć.

Przypatrzmy się bliżej, jak Rząd te swoje uprawnienia wykorzystuje?

CENA ZIEMI.

O ile interes społeczeństwa wymaga, by intensywnie prowadzone wielkie gospodarstwo rolne rozporządzało sporą ilością gotówki, o tyle w chwili parcelacji majątku w interesie społeczeństwa jest, aby cena sprzedana ziemi była możliwie najniższa.

Olbrzymia bowiem większość kapitału, osiągniętego przez obszarników, albo będzie zmarnowana, albo oddana na procenty lub na spekulację — nieprodukcyjną, a nawet wręcz szkodliwą.

Natomiast im nabywca po kupnie ziemi więcej będzie miał zasobów, tem prędzej postawi gospodarstwo na właściwej wysokości, tem prędzej stworzy silną i zdrową osadę.



Jak chjeno-enpeery z „Głosu Codziennego” walczą o miejsce dla siebie w Kasie Chorych

Z tego punktu widzenia najbardziej celowe byłoby wyłączenie obszarników bez odskądowania.

Niestety — w obecnych warunkach przeprowadzenie tego postulatu jest niemożliwe.

Prawodawca, wychodząc z założenia, że ziemianie nie mogą być „pokrzywdzeni”, ograniczył się jeno w art. 71 ustawy do zakazania sprzedaży ziemi po cenach spekulacyjnie wygórowanych. W tymże artykule poddaje się cenę zatwierdzenia władz ziemskich i bardzo ściśle precyzuje się, jaka cena ma być uznana za niedopuszczalną, a więc: cena ziemi nie może być wyższa od cen ziemi w majątkach sprzedawanych w danej okolicy w całości. W razie, gdyby właściciel majątku wyznaczył wyższe ceny — projekt parcelacji winien być odrzucony.

Ponieważ cena ziemi w majątkach sprzedawanych w całości jest o 15 — 25% niższa, niż cena przy parcelacji, przeto, zwłaszcza ze względu na przyobiecane ustawą kredyty dla nabywców, należy uznać, że ustawowo sprawa ta została załatwiona względnie pomyślnie.

Pomimo istnienia tego przepisu obszarnicy sprzedają ziemię po cenach nader spekulacyjnych. Niema bodaj parcelacji majątku, w którym cena ziemi odpowiadałaby przepisom ustawy. Przeciwnie — wszędzie ceny te są znacznie wyższe i w dodatku, wskutek bezkarności, wciąż idą w górę. Co gorsza ceny te bezkarnie wyznaczane są w dolarach, złotych w złocie oraz w życie. Skutki tego są fatalne: bezrolni i małorolni nie jest w stanie ziemi nabyć, reflektują jeno na ziemię ci, co mogą zapłacić gotówką.

Wiadomo bowiem, że cena dolara, złoto zł. i zboża nie waha się w takim stosunku, jak cena ziemi. A umowy takie powodują, że np. wzrost cen zboża, spowodowany wywozem, daje obszarnikowi np. nie 600, lecz 800 zł. za morg, podczas gdy w sąsiednim majątku, w którym parcelacja dopiero się dokonywa, cena takiej samej ziemi w dalszym ciągu wynosi 600 zł.

Rząd jednak w sprawie cen ziemi nie wnika. Dotąd nie było wypadku, aby jakikolwiek Okr. Urząd Ziemski wyznaczył cenę ziemi przez obszarnika zakwestjonował, przekazując taką sprawę, zgodnie z ustawą, Okr. Komisji Ziemskiej.

A niema chyba optymisty, któryby twierdził, że ziemianie, parcelując majątki, troszczą się o przestrzeganie ustawy.

Jednym słowem władze, powołane do czuwania nad ceną ziemi, obowiązku tego nie wypełniają, czyli w zarodku niszczą cel reformy rolnej.

NABYWCY ZIEMI.

Nie lepiej przedstawia się sprawa doboru nabywców ziemi.

Wielka ilość bezrolnych, od dziesiątków lat żyjąca nadzieją nabycia kiedyś ziemi, nie jest zjawiskiem pożądanym. Gospodarstwa karłowate zaś są wielkim nieszczęściem dla kraju. Nadzielenie ziemi możliwie największej liczby bezrolnych i dopełnienie gospodarstw karłowatych do granic samowystarczalnych jest absolutną koniecznością. Przeciwnie takim gospodarstwom pod względem osiągania korzyści, można jedynie wielkie gospodarstwa intensywnie prowadzone, zajmujące się przetworem produktów rolnych. Gospodarstwa średnie, w których właściciel musi trzymać

najemnika i wskutek tego nie może prowadzić ani gospodarstwa hodowlanego, ani gospodarstwa produkującego zboże — są najgorszym typem gospodarstw.

Sejm z dwu alternatyw: drobne czy wielkie gospodarstwa, wybrał tę pierwszą. Cała ustawa o reformie rolnej idzie po linii tworzenia drobnych gospodarstw samowystarczalnych przez nadzielenie ziemią bezrolnych i małorolnych.

Art. 43 ustawy daje pierwszeństwo nabywania gruntów drobnym dzierżawcom, a art. 50 ściśle określa maximum działek, sprzedawanych przy parcelacji. Art. 51 przewiduje, że parcelowane obszary winny być użytkowane na dopełnienie gospodarstw karłowatych, a co pozostanie — dla bezrolnych.

Artykuły 50 i 51 znajdują się w dziale „Parcelacja” i dotyczą wszystkich majątków parcelowanych. Dopiero od artykułu 58 wprowadzono trzy rozdziały parcelacji: rządowej, spółek parcelacyjnych i obszarniczej, i w tych rozdziałach są różne warunki parcelacji, zależnie od tego, kto parcelację wykonuje.

I właśnie w rozdziale parcelacji obszarniczej znajduje się art. 65, który daje prawo Okr. Urzędowi Ziemskiemu stawiać obszarnikom, a także spółkom warunków, na jakich mogą parcelować, a nadto projekt parcelacji i wykaz nabywców muszą uzyskać zatwierdzenie Okr. Urz. Ziemsk.

Zastrzeżenia te przewiduje ustawa dlatego, żeby Rząd i przy prywatnej parcelacji mógł wprowadzać w życie cel art. 1 ustawy. A więc między in. w art. 65 chodzi o to, by przy prywatnej parcelacji miały zastosowanie art. 43, 45, 50 i 51.

Niestety — władze tych uprawnień nie wykorzystują. Pod parciem Związku Robotników Rolnych jako tako uregulowano art. 45, tak, że znaczna część (ok. 50%) robotników uprawnionych do nabywania ziemi — parcele nabywa.

Z drobnymi dzierżawcami wyprawiane są najdziśsze harce. Ustawa pozwala, by w razie, gdy drobny dzierżawca (chroniony ustawą o drobnych dzierżawcach) nie nabeździe ziemi, a jego dzierżawa przeszkadza w przeprowadzeniu prawidłowej parcelacji, przenieść dzierżawców na inne miejsce. Wobec tego obszarnicy, nie dając dzierżawcom prawa nabycia ziemi, bezwzględnie każą im się wynosić na nieużytki i pokryć koszty przebudowy. Jest to dzięki bezprawie, sprzeczne z ustawą, któremu jednak urzędy nie przeciwdziałają.

Karłowaci gospodarze i bezrolni wogóle ziemi nie kupują, bowiem nie mają gotówki. Wogóle los tej warstwy jest dla urzędów całkiem obojętny i wskutek tego obszarnicy bez żadnych przeszkód sprzedają ziemię bogaczom chłopskim, tworząc takie właśnie gospodarstwa, które ustawa uważa za najgorsze.

Dodajmy, że po kraju odbywa się istna wędrówka spekulujących bogaczy rolnych, którzy w dodatku nader często się rujnują. Wielka ilość bezrolnych w wykazach rekrutuje się z takich spekulantów oraz z bogatych synów i żon chłopskich.

Widzimy więc, że i pod tym względem władze są bezczynnością pozwalają obszarnikom na uniemożliwianie osiągnięcia celu nakreślonego ustawą.

POMOC KREDYTOWA.

O konieczności udzielania długoterminowych pożyczek nabywcom parcel długo

rozwozić się nie trzeba, gdyż jest to oczywiste.

Nabywca wchodzący na parcelę z gołymi rękoma, nie ma możliwości zagospodarować się i dobrze uprawiać roli, a w rezultacie sam cierpi nędzę i społeczeństwo na niepotrzebne straty naraża.

Kredyty długoterminowe przewiduje ustawa w art. 72, 73 i 74.

Ale artykuły te pozostają na papierze. Ostatnio robotnicy zaczęli korzystać z minimalnej pomocy Państw. Banku Rolnego. Ale pożyczki te są nader mizerne, stanowią ledwie 60% ceny ziemi.

Natomiast bezrolni i małorolni prawie wcale z pożyczek tych nie korzystają.

Najłatwiej pożyczki dostają z Państw. Banku Rolnego właściciele bogaci chłopcy, oraz ci fruwający spekulanci, którzy ustawą o prawa nabywania ziemi zostali wyłączeni, a których popierają stronnictwa ludowocowe z Piastem na czele.

Z powyższego wynika, że znajdujemy się w jakimś zaczarowanym kole: Wbrew ustawie, wbrew rozporządzeniom przez władze środkom, zmuszającym ziemian do przestrzegania tej ustawy, wbrew intencjom władz centralnych — odbywa się dzika spekulacja ziemią, przekreślająca cele reformy rolnej.

W ten sposób budowany nowy ustrój rolny jest najgorszym ustrojem, jaki w stosunkach rolnych wyobrazić sobie można.

M. Nowicki.

Afera warszawskiego Urzędu Śledczego.

Wczorajszy „Głos Prawdy” przynosi nowe szczegóły niesłychanych praktyk Urzędu śledczego, świadczące o olbrzymich rozmiarach korupcji, która ogarnęła władze, powołane do ochrony ludności przed mętami społecznymi.

Czytamy: Monopol na kradzieże w bankach za zezwoleniem Urzędu śledczego (brgada lotna, trzeci rejon) otrzymała ostatnio grupa przejeżdżających złodziei, stale tam operująca i porozumiewająca się z komisarzem Dobieckim.

Ponieważ do chwili obecnej sprawy nie zostały „ujęci”... gotowi jesteśmy przypomnieć nazwiska złodziei.

A więc: kradzież 70 tys. 500 złotych w Banku Polskim na niekorzyść Banku dla Przemysłu i Handlu.

Kradzież 8.800 zł. na szkodę Banku Towarzystwa Cukrowniczego. Kradzież 8.500 zł. na szkodę polskiego Tow. naft. „Karpaty”. Kradzież 10.000 zł. w Izbie skarbowej na szkodę sądu w Warszawie. Kradzież 18.040 zł. pieniędzy rządowych, skradzionych w Banku Polskim por. Strusłowi ze zbrojowni artyleryjskiej. Za wykrycie tej kradzieży Urząd żądał niprawdopodobną sumę. Wywiadowcy, który wiedział, kto dokonał kradzieży, wyższe władze surowo zabroniły rozpoczynania jakichkolwiek kroków w kierunku wykrycia sprawców, prowadzącemu zaś dochodzenie daną dyrektywę skierowania śledztwa na tory fałszywego oskarżenia porucznika o przywłaszczenie.

Kradzież na sumę 13.000 zł., z teli por. Sztabie z Kościuszkowskiego Obozu Szkolnego Saperów. Interwencja w urzędzie była bezcelowa. Jedem z wywiadowców zwrócił się do swych władz przełożonych z propo-

cją wykrycia sprawców. Otrzymał jednak surową nagana i oświadczenie, iż to nie jest jego rzecz, gdyż od tego są komisarze.

Wdalszym ciągu „Gł. Pr.” opisuje kradzież futer, wartości kilkuset tys. zł., dokonaną w składzie Starkmana. Za „odnalezienie” proponowano właścicielowi złożyć wysoką sumę, a gdy się nie zgodził, wyproszone go z gabinetu.

W dalszym ciągu „Gł. Pr.” opisuje kradzieży, zwrócił się do komisarza Szabrańskiego z propozycją aresztowania złodzieja, usłyszał w odpowiedzi: „nie wtrącaj się, jak chcesz pracować u mnie, to się wpiery zapytaj, czy i kogo wolno ci aresztować”.

Jak wiadomo, Starkman, zrujnowany kradzieżą, popełnił samobójstwo.

W sprawie kradzieży u jublera Kędzierzkiego świadomie uwięziono niewinnego Słame Błacharskiego, sprawca jej jest na wolności.

O kom. Dobieckim „Gł. Pr.” pisze, iż nabył willę w Aninie i otrzymał 2000 dolarów łapówki od Kowalskiego Miecz. za nieuwajnienie sprawcy kradzieży kilku tysięcy dolarów, dokonanej przez K. w 1920 r. K. ukradł również drogocenną broszkę pewnej artystce i Urząd śledczy „nie wie” kto był sprawcą.

O kradzieży w Banku Landaua czytamy:

„pierwsi znaleźli się na miejscu loom. Dobiecki i Szabrański z dwoma wywiadowcami. Wywiadowcy ci... znaleźli porzucone przez złodziei; damski zegarek z brylancikami, duży pierścionek z brylantem (ozjery do pięciu karatów), łańcuch złoty i naszyjnik. Przedmioty te oddali wymienionym komisarzom, którzy dokonali jeszcze przy nich osobistej rewizji, czy wywiadowcy nie ukryli przy sobie jakiegokolwiek przedmiotu. Wywiadowcy ci nie byli wzywani na rozprawę sądową, oddane zaś przez nich znalezione przedmioty nie zostały dołączone do protokołu oględzin miejsca przestępstwa. Co się z przedmiotami tymi stało — wiedzą tylko komisarze Dobiecki i Szabrański”.

Ze swej strony możemy dodać historję przyjęcia p. Kurnatowskiego na stanowisko zastępcy nac. Urzędu śledczego.

Po powrocie z Rosji p. K. poczynił starania u władz polskich o ponowne przyjęcie do służby śledczej w Warszawie. Prokurator p. S., od którego to zależało, odmówił, wiedząc o usłudności p. K. wobec rządu carskiego. P. K. szukał jednak wszelkich dróg dla dopięcia celu. Wreszcie zdarzyło się, że sędziemu Sądu Najwyższego, p. N., skradziono w tramwaju pamiątkowy zegarek — dar od kolegów. P. prokurator S. wzywa tedy p. Kurnatowskiego i jako warunek objęcia stanowiska, żąda od p. K. natychmiastowego odnalezienia zegarka. Po upływie paru godzin p. K. z tryumfującą miną przynosi prokuratorowi zegarek. Prokurator dotrzymał słowa — p. K. został przyjęty, na zapytanie jednak o dochodzenie, Kurnatowski odpowiada: „albo zegarek, albo dochodzenie”.

Z dotychczasowych wiadomości o tej olbrzymiej aferze widać, że muszą być przedsięwzięte, i to natychmiast, jaknajenergiczniejsze środki do wykrycia wszystkich przestępstw. Śledztwo musi być prowadzone przez fachową komisję, nie związaną w najmniejszym nawet stopniu z dotychczasowymi kierownikami Urzędu. Ci, na których rzucano ciężkie oskarżenie, winni być natychmiast zawieszani w urzędowaniu a materiały służące jako dowody ich przestępstw należy

GOTFRYD KELLER.

5)

Kawał swego szczęścia.

Przełożył Alfred Tom.

Zakosztowawszy tak przez pół godzinki zapachu i blasku słonecznego, cienia i świeżości fontanny, wyszedł krokiem poważnym na ulicę, za róg, i wstąpił do składu z pieczywem, gdzie spożył trzy ciepłe paszteciki, zapijając je dwoma stożkowatemi kieliszkami przedniego wina. Następnie powrócił do ogrodu i ponownie spacerował pół godzinki, ale tym razem palił jeszcze cygaro. Znalazł grządkę, pełną drobnych, delikatnych rzodkiewek. Wyciągnął pęczek ich z ziemi, oczyścił je przy fontannie, której kamienne tryfony mru-gały nań z szacunkiem oczami, i udał się do chłodnej piwiarni, gdzie wypił do tych rzodkiewek kufel piącego się piwa. Wyśmienicie rozmawiał sobie przytem z obywatelami i próbował już swój dialekt ojczysty przekabacić na miękki szwabski, jako że przypuszczalnie miał między tymi ludźmi odegrać rolę wybitnego męża.

Umyslnie zlekceważył godzinę obiadową i przyszedł z opóźnieniem. Aby móc przeprowadzić tam krytyczny brak apetytu, zjadł był jeszcze uprzednio trzy kufel piwa, który smakował mu lepiej jeszcze, niż pierwszy. Wkońcu przecież zmarszczył czoło i udał się tak na obiad, tutaj zaś patrzył na zupełnym wzrokiem stę-żalym.

Człeczek Litumłaj, który zwykł był, z powodu nieoczekiwanych przeszkód, zapadać w namiętny upór, nie mogąc znieść sprzeciwu, uczuwał już gniewną trwo-gę, że ostatnia jego nadzieja założenia rodu

spełnione na niczem, i obserwował nieprzekupnego gościa nieufnym spojrzeniem. Wkońcu nie mógł dłużej znieść niepewności, czy ma być ojcem rodu czy nie, a przeto wezwał odwiekacza do skrócenia owych dwudziestu czterech godzin i do powzięcia natychmiast decyzji. Obawiał się bowiem, czy aby ta surowa cnota kuzyna nie będzie wzrastała z każdą godziną. Przyniósł własnoręcznie prastarą flaszkę wina reńskiego z piwnicy, o której John nie miał jeszcze najmniejszego pojęcia. Gdy rozpętały duchy słoneczne pachniały niewidzialne nad szklanicami z kryształu, dźwięczącymi nader mile, i wraz z każdą kropelką tego płynnego złota, które się brało na język, wnet pod nosem wyrastać się zdawał ogródek kwietny, — zmiełł wreszcie surowy umysł Johna Kabysa, i wyraził on swą zgodę.

Niebawem sprowadzono notariusza i przy wspaniałej kawie ułożono prawomocny testament. Na zakończenie objęli się ten sztucznie-naturalny syn i zakładający ród arcy-ojciec; lecz nie było to ciepłe objęcie z krwi i kości, tylko o wiele uroczystsze — raczej niby zderzenie się dwóch wielkich zasad, które spotkały się na swych drogach rzutowych.

Tak tedy siedział John po szyję w szczęściu. Nie miał teraz nic innego do roboty, jak uświadamiać sobie przyjemne swoje przeznaczenie, zachowywać się z niejakiemi względami w stosunku do pana ojca i obfity pieniądź kieszonkowy pochłaniać w sposób, który mu najbardziej przypadł do gustu. Działo się to wszystko z całą przyzwyczajoną i spokojem, a ubierał się przytem jak baron. Z przedmiotów wartościowych nie miał potrzeby sprawić sobie ani jednego; teraz więc okazał się jego genjusz, że oto rzeczy, przed laty nabyte, i teraz też akurat starczyły i odpo-

wiadały ściśle zarysowanemu schematowi, który oto pełnia szczęścia w zupełności pokrywała. Bitwa pod Waterloo błyskała się i grzmiała na piersi zadowolonej; łańcuszki i breloczki huśtały się na pełnym brzuszku, przez złote okulary spozierało zadowolone i dumne oko, laska zdobiła raczej niż podpierała roztrzęsionego męża, piękny zaś pugilares na cygara był napełniony dobrmi patyczkami, które on rozsądnie palił w fajeczce z Mazepą. Dziśki ów koń był już błyszczącą brunatny, lecz ów Mazepa na nim dopiero jasno czerwona, prawie barwy mięsistej, tak iż podwójne dzieło sztuki — rzeźbiarza i palacza — wywoływało słuszny podziw wszystkich, co się znali na rzeczy. Również i sam papa Litumłaj był tem przejęty w najwyższym stopniu i pilnie uczył się u swego wychowanka sztuki palenia pianek morskich. Sprawiono sobie cały zbiór takich fajek; wszelako stary był zbyt niepokojny i mało miał cierpliwości do szlachetnej tej sztuki. Młody musiał wszędzie pomagać i poprawiać, co znowuż tamtego napawało szacunkiem i ufnością.

Aliści nastęrczyła się niebawem ważniejsza jeszcze działalność dla obu tych mężów, gdy papa parł ku temu, aby oto wspólnymi siłami wynaleźć i napisać ów romans, dzięki któremu John wznosił się na stanowisko jego syna naturalnego. Romans ten miał się stać tajemnym dokumentem rodzinnym w formie ułomkowych pamiętników. Ażeby uniknąć zardrości i niepokoju pani Litumłaj, musieli układać go na tajnych posiedzeniach i zamierzali cichaczem zamknąć w mającem powstać archiwum rodzinnem, tak iżby dopiero w przyszłych czasach, kiedy ród już będzie w rozkwicie, wystąpił na światło dzienne i przemówił o dziejach krwi litumłajowej.

John już był ułożył sobie, że po zgonie staro-go nie będzie się nazywał zwy-

czajnie Litumłaj, lecz Kabys de Litumłaj, gdyż dla własnego imienia, które był wykuł tak ozdobnie, żywił przebaczną predylekcję; również postanowił spalić kiedyś bez ceremonii utwór ten piśmienny, co go stworzyć mieli, a przez który miał on być pozabawiony urodzenia słubnego i otrzymać jakąś matkę wsze-teczną. Musiał jednak teraz współpracować nad tem, co też spowodowało lekkie zmęczenie jego błogostanu. Lecz roztrępnemu temu się poddał i pewnego ranka zamknął się ze starym w altance, aby dzieło rozpocząć. Tak więc siedzieli oto za stołem naprzeciwko siebie i nagle ujrzeni, że zamiar ich był trudniejszy do wykonania, niż im się zdawało, jako że żaden z nich, nigdy jeszcze w życiu nie napisał stu wierszy z rzędu. Nie mogli w żaden sposób wynaleźć początku, a im bliżej do siebie głowy przysunęli, tem trudniej przychodziło im coś na myśl. Wkońcu w synu zbudziła się refleksja, że właściciele muszą mieć nasamprzód księgę mocnego i pięknego papieru, aby stworzyć pismo długotrwałe. To było przekonujące; zerwali się natychmiast, by kupić coś takiego, i przebiegli jedynomyślnie całe miasto. Gdy znaleźli, czego szukali, poradzili sobie wzajemnie — jako że był to ciepły dzień — pójść do szynkowni, by tam właśnie odświeżyć się i skupić. Zadowoleni wypili niejeden kubeczek i zjedli też nieco orzechów, chleba, kiełbasek, — aż wtem John oświadczył, że wymyślił teraz początek historii i chce wprost pójść do domu, by go napisać, bo mógłby go znów zgubić. „To leć-że przedko” — rzekł stary — „ja tutaj tymczasem wynajdę dalszy ciąg; miarkuj, że jest mi już w drodze!”

(C. d. n.)

zabezpieczyć odpowiednio. Tymczasem odsunięto tylko parę osób z długiego łańcucha nazwisk, wymienionych przez „Głos Prawdy”. Reszta prowadzi zapewne wyleżoną pracę w kierunku zatarcia śladów swojej „działalności”. Np. p. Sonenberg, b. nacz. warszawskiej policji śledczej, objął stanowisko naczelnika Wydziału IV D. Gł. Komendy P. P., do którego należy nadzór nad policją kryminalną całego kraju.

Ze niektórzy z najbardziej obciążonych zdołali widocznie zabezpieczyć się już dostatecznie, świadczy list p. Bachraha, który najpierw prosił p. Wojnicza o wstrzymanie rewelacji, we wczorajszej zaś „Rzeczypospolitej” nazywa go „oszczercą”. Widocznie przed trzema dniami p. Bachrach nie był jeszcze tak pewny siebie, nie zdążył się odpowiednio przygotować i nie przeczuwał niebezpieczeństwa, aczkolwiek już od połowy czerwca meldowano o tych sprawkach p. Sonnenbergowi, potem p. podinsp. Charlemaigne, w końcu p. Komendantowi Czyniowskiemu, zanim 24 lipca nie złożono temuż p. Czyniowskiemu raportu na piśmie.

:::o::

Ożywienie w przemyśle włókienniczym.

Lódź, 28 sierpnia.

(Telefonem).

W całym okręgu przemysłu włókienniczego daje się odczuwać w ostatnich dniach znaczne ożywienie. Bezrobocie zmniejsza się. Zapasy towarów na składach zostały wyczerpane.

o::o

Lista P. P. S. i Zw. Zaw. do Kasy Chorych.

Złożona w b. tygodniu lista wyborcza P. P. S. i Warszawskiej Rady Związków Zawodowych została przyjęta przez Zarząd i użytkowała kolejny numer 2.

Odbyła się konferencja Zarządów Zw. Zaw. w sprawie wyborów do Kasy Chorych. Jednocześnie zatwierdzono uchwałę Rady Zw. Zaw. w sprawie wystawienia wspólnej listy do Kasy Chorych, wspólnie z O. K. R. P. P. S., i zatwierdzono listę kandydatów do Rady Kasy.

Uchwalono wysłać w dniu dzisiejszym delegację do Min. Pracy, w sprawie jednodniowych wyborów, z żądaniem, aby wybory odbywały się nie w ciągu jednego dnia a w ciągu 2, zgodnie z przepisami wyborczymi, t. j. dnia 6 i 7 listopada.

Polecono Prezydium Rady wysłać depezę do Min. Pracy Jurkiewicza, który bawi poza Warszawą, z żądaniem interwencji w tej sprawie.

Uchwała fabrykancko - chadeckiej większości Zarządu, wprowadzająca jednodniowe wybory, według miejsca pracy, uniemożliwiłaby wogóle robotnikom większych fabryk udział w głosowaniu.

Również jednomyślnie przyjęto opodatkowanie Związków na wybory, w wysokości zaproponowanej przez Wydział.

:::o::

Kredyty na mieszkania robotnicze a Bank Gospodarstwa Krajowego.

Polityka Banku Gospodarstwa Krajowego, w szczególności w stosunku do Związków budowlanych robotniczych była wogóle niechętna. Wpływ Lewiatana w Banku był decydujący, czego przykładem są kredyty udzielane najzamożniejszym ludziom w Polsce. Dopiero w ostatnich czasach polityka Banku Gospodarstwa Krajowego zaczyna ulegać pewnym odchyleniom od swej dotychczasowej linii.

Zawdzięczając to należy akcji Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, której delegacja przedstawiła p. Premierowi, oraz Ministrowi Spraw Wewn. nienormalne podziały kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego. Akcja Spółdzielni do pewnego stopnia została uwieńczona powodzeniem, a mianowicie premier Bartel wystosował list do Ministra Skarbu w sprawie uzdrowienia polityki Banku Gospodarstwa Krajowego, domagając się, by przy rozdziale kredytów uwzględniano potrzeby małych mieszkań robotniczych. W ostatnich dniach Warszawska Spółdzielnia Robotnicza otrzymała z Banku Gospodarstwa Krajowego kredyty, dzięki którym już w końcu listopada będzie mogła oddać do użytku członków 28 mieszkań robotniczych. Mieszkania te składać się będą z 2-ch pokoi i kuchni, zaopatrzone będą w nowoczesne urządzenia higieniczne. Zaznaczyć jednak należy, że kredyt ten nie wystarczy, pozostaje bowiem do ukończenia całość kolonii na Żoliborzu, składającej się z 90 mieszkań.

o::o

Posiedzenie komisji cukrowej.

Wczoraj w Min. Skarbu pod przewodnictwem wice-ministra Dangla odbyło się pierwsze posiedzenie rządowej Komisji cukrowej. Posiedzeń takich odbywać się jeszcze kilka, poczem zostanie ostatecznie ustalona zasadnicza linia cukrowej polityki.

o::o

Strajk w Pruszkowie.

Od 6-go sierpnia w fajansowni Ehrenreicha trwa strajk. Próby zlikwidowania strajku dotychczas nie wydały rezultatu.

o::o

Kartki z podróży.

II.

AMERYKAŃSKI SEZON. — CO TO JEST „A CONDUCTED PARTY”. — WYCIECZKA Z PRZEWODNIKIEM? — JAK SPŁACONE DŁUGI WRACAJĄ DO EUROPY? — EKONOMIKA TURYSTYKI.

Między Berlinem, a Londynem, w sierpniu.

Nawet w Warszawie, jeżeli zapytać portjera w „Bristolu”, można dowiedzieć się o tem, że wyjątkowo wielu obywateli Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zwiedza w tym roku „starą Europę”, i że niektórzy z nich zagląдают nawet do Polski. Ale dopiero w Berlinie najazd amerykański staje się widoczny.

Sierpień odznacza się w stolicach zachodnio - europejskich tem, że miasta, pozabawione tej części ludności stałej, która uważa siebie za „śmietankę”, oddawane są na łup przyjezdnych, przeważnie Amerykanów. Za przykładem Paryża i Londynu pnie się Berlin, i udaje, że jest „pusty” i wolny od najcenniejszych swych obywateli, ale „pełny” turystów.

Zabawne, płaskie, długie i ciężkie skrzynie na pękających gumowych kołach, pełne gapiących się dokoła panów w rogowych okularach i pań w szczególnie dziwnie nasadzonych na głowę kapeluszach - cylindrach — wehikuły, których najbardziej muzykalna nazwa brzmi z francuska char-a-banc (szaraban) i których sporo pelza po ulicach berlińskich, świadczą, że stolica Niemiec staje się coraz silniejszym magnesem, przyciągającym gości amerykańskich, szczególnie tych, którzy należą do jednej z niezwykle licznych „grup oprowadzanych” — „conducted parties”.

Jedną taką grupą turystów amerykańskich towarzyszyła nam w podróży z Berlina do Londynu. Na podstawie obserwacji i zasłyszanych rozmów postaram się odwozować tryb życia takiego oryginalnego zbiegowiska ludzkiego, kołatającego się po świecie dla własnej przyjemności i stono za tę przyjemność płaćącego.

A więc: to czy inne biuro podróży w Ameryce ogłasza szeroko, że na sezon letni organizuje wycieczki po Europie. Do wyboru różne kraje: Francja, Niemcy, Włochy, kto co woli; kombinacje kilku krajów, ba, nawet cała Europa. Amatorzy takich wycieczek pochodzą przeważnie z najbardziej zapadłych dziur środkowej czy zachodniej części Stanów Zjednoczonych, rekrutują się z pośród ludzi, którzy lata całe ciułałi ten tyśiąc czy więcej dolarów, aby choć raz w życiu zobaczyć Europę, o czym marzy każdy Amerykanin, nawet najbardziej przekonanym o swej wyższości.

Zbierze się kilkudziesięciu takich turystów w Nowym Jorku, czy innym porcie amerykańskim, i ładują się oni na statek, na kilka tygodni skazani na wspólne podróże po Europie pod czujnym okiem specjalistów - przewodników. Szlak podróży dokładnie jest obmyślony i wyliczony. Biura podróży znają już swych klientów i starają się jaknajwięcej wpakować miejscowości w jaknajkrótszy okres czasu.

Staje taka wycieczka na ziemi europejskiej i zaczyna się opętany bieg.

Najpierw — Paryż, ten raj wymarzony turystów, Paryż cudów i pokus, wspaniałych sklepów i kabaretów. „Szarabany” już czekają i wiozą do hotelu, z którego pochodzić będzie pierwsza kolorowa nalepka na walizce dumnego na całe życie turysty. „Szaraban” stanie się dziennym mieszkaniem turysty. Odważniejsi puszcza się nawet „szarabanem” na specjalną turę: „Paryż w nocy”...

Wyskoczą ci używający po swojemu przyjemności turyści z „szarabanu” na chwilę, aby wpaść do katedry Notre-Dame, czy do Luwru, rzucić okiem, przebiec sale, zachować w pamięci coś „co najważniejsze” — i popędzić dalej. W notatniku zostanie wieczorem ślad: Luwr, Wersal, Pantheon.

Kilka dni w Paryżu i dalej w drogę, zwiedzać, jaknajwięcej zwiedzać, skotowacić, wpaść w zupełne stępienie — ale biegać po muzeach, nic nie rozumiejąc się na sztuce, oglądać pamiątki historyczne, przeważnie „królewskie”, nic nie wiedząc o znaczeniu i dziejach tych relikwii, wdzierać się na wieże kościelne, nie oglądając nawet wnętrza prastarych katedr, pedzić po gościńcach szwajcarskich czy południowo-francuskich, spoglądając częściej na mapę i sprawdzając, czy góra, którą się widzi, jest naprawdę Mont - Blanc'em, a prastare mury — Avignonem, niż wchłaniając choć przelotnie otaczające piękno... Skąd bierze się u tych przeciętnych przecięt i zwykłych ludzi tyle wytrwałości, tyle siły, aby wytrzymać trudy takiej „podróży”?

Tajemnicze odkryć mogą chyba te nalepki kolorowe na walizkach z wielu miast, te cenne pamiątki z Europy, te przypadkowe fotografie z drogi, te zanotowane i zapamiętane, acz fatalnie wymawiane, nazwy miejscowości i zabytków. Było się w Europie, widziało się tyle a tyle, ma się do opowiadania na długie czasy w zapadłych kątach przecież nieco barbarzyńskiej, mimo cudów techniki amerykańskiej ojczyzny.

A Europa nie ma powodu się gniewać na to najście amerykańskie. To nic, że patrzy się na nas, na Europę, jak na jedno wielkie muzeum, jak na rozrósł do olbrzymich rozmiarów miasto zabytków, w którym prócz resztek wspaniałej przeszłości i mnóstwa hoteli, niewiele jest rzeczy, godnych porównania z Nowym Światem. Oblicza się przecież, że zgórą 400 milionów dolarów zostanie w Amerykanie w Europie. Sumka dość poważna, która pokryje z nadwyżką spłaty długów wojennych. Amerykanie mają usprawiedliwienie. Nie są Szajlokami, jak ich nazwała Europa. Sprawę traktują po kupiecku: chcemy mieć swoje, aby móc wydać. Turystyka „grup oprowadzanych” ma swoją wymowę gospodarczą.

J. S.

Zatarg w przemyśle węglowym.

(Telefonem).

Katowice, 27 sierpnia.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie Komisji arbitrażowej w Katowicach. Komisja miała rozstrzygnąć spór o płace górników.

Po przemówieniach przedstawicieli Zw., uzasadniających słuszność żądań górników, oraz przedstawicieli górnośląskich przemysłowców węglowych, którzy przedstawili swoje odmowne stanowisko — Komisja obradowała kilka godzin i nie doprowadziła do rozstrzygnięcia konfliktu, ponieważ przedstawiciel Rządu, radca Noakowski, uchylił się od wydania ze swojej strony wyroku.

Wskutek tego, że sprawa plac nie została załatwiona, tow. pos. Stańczyk zwrócił się do Zespołu Pracy o natychmiastowe zwołanie kongresu delegatów górniczych ze wszystkich kopalń we wszystkich zagłębiach węglowych, w celu zajęcia stanowiska w tej sprawie.

Kongres prawdopodobnie zostanie zwołany na wtorek do Katowic. Na kongresie tym, jak można sądzić wobec nastrojów panujących wśród górników, zostanie uchwalony strajk w przemyśle węglowym, chyba żeby Komisarz demobilizacyjny, który jest następną instancją po Kom. arbitrażowej, rozstrzygnął sprawę konfliktu na korzyść górników.

Wobec tego jednak, że Rząd nie zajmuje w sprawie konfliktów w górnictwie określonego stanowiska, jest mało nadziei na polubowne załatwienie sprawy.

o::o

Podwyższenie opłat telefonicznych.

Wczorajsze pisma podały wiadomość, że p. min. Kwiatkowski, wbrew swemu poprzedniemu przyrzeczeniu, ma podwyższyć — i to znacznie! — opłaty telefoniczne.

Okazuje się, że PAT. jakoby ponosi straty, o czym nikt dotychczas nie wiedział. Podwyżka ma być „prowizoryczna” aż do zbadania kosztów produkcji PAST.

Stanowisko p. ministra jest zupełnie dziwne. Dopóki nieznanne są koszty produkcji i niewiadomo jaka gospodarka panuje w PAST, należy wstrzymać się z wszelkimi podwyżkami. Podwyżka opłat telefonicznych wraz z podwyżkami opłat pocztowych i in. przychylili się do nowego wzrostu drożyzny.

o::o

Łańcuch prasowy

Tow. Florjan Szewczyk zł. 5. — wzywając tow. Sobczaka, Brzezińskiego, Rogulskiego, Nawrockiego z Gazowni na Ludnej.



S. HUERTA,

Ex-prezydent republiki meksykańskiej stanął na czele ruchu opozycyjnego i walczy przeciwko wojskom rządowym.

PRZEGLĄD PRASY

Zjazd katolicki. — O pupilki Koriantowe. — Dzielnica żydowska a dzielnice robotnicze. — Radykalnie ale nieinteligentnie.

W Warszawie rozpoczyna się dziś Zjazd katolicki w związku z przewiezieniem do Polski relikwii Stanisława Kostki. Zjazd ten ma oczywiście bardzo mało wspólnego z celami istotnie religijnymi, lecz służy głównie do propagandy politycznej w duchu skrajnie reakcyjnym. Rej wodzą na Zjeździe stronnictwa Chjeny, wzywające do walki z „masonerją”, a w ich ogonie wlecze się cała ciemnota i wszelkie zacofoanie umysłowe, w które Polska tak, niestety, oblituje.

Prasa reakcyjna nie kryje się wcale, że Zjazd ma charakter polityczny. Najwyraźniej pisze o tem p. Grzymała-Siedlecki w „Kurjerze Warszawskim”, dając miksaturę z katolicyzmu chrześcijaństwa i faszyzmu i w tonie bojowym nawołując do walki o rzeczy przekreślone przez niemiłosierny pochód dziejowy. Można myślać uciec do czasów średniowiecznych, ale nie można cofnąć biegu historii.

Księża gotują się do walnej bitwy w obronie ślubów kościelnych i nierozzerwalności małżeństwa. Na Zjeździe niechybnie zwyciężą, ale komu zaimponuje zwycięstwo zwyciężonych?

Musimy przy tej okazji wyrazić zdumienie, że PAT, agencja rządowa, rozesłała prasie komunikat o Zjeździe na 3-ch stronach z ramienia... Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń, organizacji prywatnej o obliczu czysto faszystowskim. Co to znaczy?

„Rzeczpospolita” w szeregu artykułów napadała na min. Młodzianowskiego za jego politykę reorganizacyjną. Wskazywaliśmy już, że idzie tu nie o rzeczową i bezinteresowaną krytykę, lecz o obronę popleczników Koriantowych. Nareszcie dziennik ten odsłonił kartę i powiedział o co, a raczej o kogo mu idzie. Wymienia tedy p. Olpińskiego, Swolkienia i t. p. filary rządów chjeno-piastowych. Wszystko w porządku.

Onegdaj odbyła się u p. Komisarza Rządu gen. Składkowskiego konferencja z przedstawicielami prasy żydowskiej stolicy w sprawie wydobycia dzielnicy żydowskiej z jej obecnego stanu zaniedbania i niechlujstwa. Porozumiano się, że Komisarz i ludność żydowska wspólnie dążyć będą do usunięcia zła. P. Składkowski oświadczył, że tak czy owak, z pomocą czy bez pomocy ludności, dopnie swego i wytepi brud i brzydotę dzielnicy żydowskiej.

Inicjatywa piękna i pożyteczna. Przypominamy jednak przy tej okazji p. Komisarzowi Rządu, że oprócz dzielnicy żydowskiej znajdują się w Warszawie rozległe dzielnice robotnicze, których zaniedbanie niewiele ustępuje Nalewkom i ul. Gęsiej. Dzielnice robotnicze domagają się czujnej opieki p. Komisarza conajmniej w równym stopniu co żydowska.

„Głos Prawdy” znowu dał próbkę swej „socjologii”, godnej Ryczywołu. Na naszą uwagę, że Rząd podwyższa pobory wojskowych, a jednocześnie oszczędza na bezrobotnych, inteligentny radykał z „Głosu Prawdy” „poucza” nas:

„Oficerowie i urzędnicy pracują, są wynajęci przez rząd, mają prawo do wynagrodzenia. Zapomogli dla bezrobotnych to zagadnienie świadczeń socjalnych. Zawsze pierwszeństwo ma człowiek pracujący. Zapomogli dla bezrobotnych winny być utrzymywane, ale nie wolno demagogizować na ten temat”.

W bełkocie tym jest tyleż arogancji co głupoty. Kto twierdzi, że oficerowie i urzędnicy nie mają prawa do wynagrodzeń? Dlaczego miłośnik prawdy z „Gł. Prawdy” jednym tchem wymienia oficerów i urzędników, skoro ci ostatni nie otrzymali podwyżek i na próżno o to kołaczą? Co znaczy, że „pierwszeństwo ma człowiek pracujący”? Pierwszeństwo do czego? Do podwyżek pensji czy do głodowych zapomóg, nie wystarczających do zaspokojenia minimalnych potrzeb ludzkich? A czy nie wszyscy obywatele Rzeczypospolitej demokratycznej mają równe prawo do pracy pozostającej wszak pod troskliwą opieką Państwa na mocy Konstytucji marcowej? Czy może tedy być mowa o pierwszeństwie do godziwego wynagrodzenia z swą pracą wobec nędzy bezrobotnego, któremu Państwo nie może dać pracy?

B.



RUDOLF VALENTINO,

zmarły w tych dniach aktor filmowy (nalewo) w towarzystwie Dempseya, głośnego boksera.

Protest tramwajarzy przeciwko oberwaniu premii.

W dniu 26 b. m. odbyło się zebranie robotników tramwajowych z linii i budynków, na którym wszyscy jednogłośnie przyłączyli się do rezolucji, przyjętej na walnym zebraniu w dniu 10 b. m., a protestującej jaknajenergiczniej przeciw oberwaniu premii przez Dyrekcję tramwajów, co pogarsza w dużym stopniu warunki pracy robotników.

Robotnicy podkreślają w tej rezolucji, iż premia w tramwajach, wypłacana od szeregu lat, uważana jest przez pracowników jako część zarobków. Stanowi ona w budżecie robotniczym pewną pozycję, która została obecnie robotnikom nieprawie odebrana.

Prócz tego uchwalono rezolucję, protestującą gorąco przeciwko wysokiemu opodatkowaniu klasy robotniczej a — nieściągnięciu przedtem zaległych podatków z klas posiadających. Zebrani apelują do posłów socjalistycznych o przeprowadzenie akcji w tej sprawie.

Rezolucja stwierdza, iż po wypadkach majowych, które pochłonęły tyle ofiar robotniczych, klasa robotnicza nie widzi polepszenia doli robotnika; przeciwnie — zaczyna się obniżanie zarobków robotniczych.

Prezes związku węglarzy oskarżony o łapownictwo.

P. Adolf Frydland, prezes Związku węglarzy, oraz ekspert różnych instytucji, między in. węglowej komisji szacunkowej przy Izbie skarbowej, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Udowodniono mu, że w jednym wypadku wziął 500 zł. łapówki, nie licząc in. nadużyć.

DROŻYZNA.

CHLEB DALEJ DROŻEJE.

Wobec podwyższenia ceny maki, o czym już donosiliśmy, od poniedziałku, 30 sierpnia, podwyższone będą ceny chleba: pyłowego (za kg.) i naleczowskiego (za 800 gramów) z 56 do 59 gr. w sprzedaży hurtowej i z 58 do 61 gr. w sprzedaży detalicznej oraz sitkowego i razowego w hurcie z 42 do 44 gr. i w detalu z 44 do 46 gr. za kg. Jest to już trzecia podwyżka w ciągu ostatnich kilkunastu dni.

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

Obecna wyższa cena zboża w Polsce pozostaje w związku ze wzmożeniem zapotrzebowaniem ziarna przez kraje Europy środkowo-wschodniej, urodzaje których wypadły w tym roku fatalnie. Obecnie ceny naszego zboża dostosowują się do cen notowanych na rynkach zachodnio-europejskich. Ceny te są jednak wyższe od cen uzyskiwanych w Ameryce Północnej. Pierwsze transporty zboża, które zostały wobec tego zakupione w Ameryce Półn. i przybędą do Europy prawdopodobnie w pierwszej połowie września wpłyną niechybnie na niższe kształtowanie się cen ziarna na giełdach europejskich. Do tego jednak czasu niższa cen zboża jest u nas, niestety, mało prawdopodobna.

Zaopatrzenie emerytalne nieetatowych pracowników kolejowych.

Urzędowo komunikują:

Na onegdajszym posiedzeniu Rada Ministrów uchwalała przedłożyć przez Ministra Kolei projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zaopatrzeniu emerytalnym nieetatowych pracowników polskich kolei państwowych, o zaopatrzeniu pozostałych po nich wdów i sierot, oraz o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki. Rozporządzenie to zabezpiecza pracowników nieetatowych, którzy dotychczas, po przesłużeniu czterokrotnie bardzo długiego czasu na kolei, lub nabawieniu się kalectwa na służbie, nie byli uprawnieni do żadnej emerytury. Wejście w życie powyższego rozporządzenia pozwoli zredukować, po przyznaniu im emerytury, około 5.000 pracowników nieetatowych w podeszłym wieku, przeważnie niezadowolonych do służby. Rozporządzenie ustanawia dla pracowników nieetatowych opłatę emerytalną, w wysokości 6% ich uposażenia miesięcznego. (P.A.T.)

O ile nam wiadomo, powyższe rozporządzenie nie obejmuje pracowników, którzy już zostali zwolnieni, a przeszli od 10 do 40 lat, i z tego powodu pracowników tych, wraz z rodzinami, skazuje się na najstraszliwszą nędzę.

Pozatem — okres, po którym pracownik, lub jego rodzina, nabywa praw do emerytury — wynosi we wszystkich prawie państwach 10, podczas, gdy powyższe rozporządzenie wprowadza okres 15 lat.

Dalej — na wypadek nieszczęśliwego wypadku i 100% niezdolności do pracy, pracownik nie otrzymuje 100% odszkodowania, a tylko 50% maksymalnie. Po 35 latach służby, w razie nieszczęśliwego wypadku, otrzymuje tylko pełną emeryturę, bez żadnego odszkodowania.

To są najważniejsze braki powyższego rozporządzenia, poza innymi — napozór — mniejszej wagi.

W sprawie afery w urzędzie śledczym.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Komisarz rządu na m. st. Warszawę komunikuje:

W m. lipcu r. b. zapoczątkowano z inicjatywą komendy głównej policji państwowej, zmiany na kierowniczych stanowiskach w urzędzie śledczym m. st. Warszawy, w wyniku których w dn. 1 sierpnia r. b. został zwolniony aspirant policji Bachrach, a z dn. 20 sierpnia przeniesieni zostali w stan nieczynny zastępca naczeln. urzędu śledcz., nadkomisarz Kurnatowski i podkomisarz Dobiecki. Wymienieni zostali zwolnieni nie wskutek stwierdzenia nadużyć z ich strony, lecz ze względów służbowych. Wreszcie, rozkazem władz wyższych, został przeniesiony do komendy głównej naczelnik urzędu śledczego, podinspektor Sonnenberg. Opróżnione stanowiska w dniu 20 sierpnia objeli: nadkomisarz Chelmiński, jako pełniący obowiązki naczelnika urzędu śledczego, komisarz Sobota, zastępca naczelnika urzędu śledczego, podkomisarz Sztabelo i aspirant Jaroszyński, jako kierownicy rejonu. Dopiero w dniu 22 sierpnia r. b., a więc w dwa dni po ustąpieniu wyżej wymienionych funkcjonariuszów, „Głos Prawdy” i inne czasopisma rozpoczęły akcję, zmierzającą do zmiany stosunków, panujących w urzędzie śledczym. Zamierzone jest przeprowadzenie w urzędzie śledczym dalszych zmian personalnych, jakie zostaną uznane za konieczne przez obecnych jego kierowników. Wobec postawionych niektórym funkcjonariuszom zarzutów, zarządzone zostało dochodzenie wstępne, poczem przesłano je do dyspozycji prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie.

KRONIKA POLITYCZNA.

LIKWIDACJA BIUR PRASOWYCH.

Jak się dowiadujemy, rząd rozważa poważnie sprawę zlikwidowania pozostałych jeszcze biur prasowych w ministerjach. Likwidacji ma ulec nawet wydział prasowy w Prezydium Rady Ministrów. Jedynie wydział prasowy ministerjum spraw zagranicznych ma być zachowany.

Na miejscu obecnego wydziału prasowego w Prezydium Rady Ministrów powstanie gabinet Prez. Rady Ministrów.

Szefem gabinetu będzie dr. Wacław Grzybowski.

KOMITET FLOTY NARODOWEJ.

We wrześniu zostanie ukonstytuowany komitet floty narodowej, do którego wejdą: Marszałkowie obu Izb, ministrowie: spraw wewn., wojska, przemysłu i handlu, oraz komunikacji, tudzież znawcy, z gen. Zaruskim na czele.

Strona finansowa znajduje się w rękach Min. Przemysłu i Handlu.

Z BANKU POLSKIEGO.

Na dzień 30 sierpnia wyznaczone zostało walne zgromadzenie Banku Polskiego, które między innymi, miało omówić sprawę udziału (Banku Polskiego w organizacji Banku Esportowego (dolarowego).

Jak dowiadujemy się, sprawa ta nie będzie omawiana na walnym zgromadzeniu, ale będzie przedmiotem obrad Rady Nadzorczej Banku w dn. 9 września.

MISJA PROF. KEMMERERA W KRAKOWIE.

Do Krakowa przybył prof. Kemmerer, wraz z członkami misji, w towarzystwie przedstawicieli Min. Skarbu.

W Krakowie prof. Kemmerer konferował z przedstawicielami sfer gospodarczych miasta.

OBRADY P. S. L. „PIAST”.

Dn. 27 b. m., od godz. 9-tej rano, obradowało Prezydium Zarządu Głównego P. S. L. „Piastr”, po południu zaś Zarząd Główny w pełnym składzie.

Referaty wygłosili pos. Witos w sprawach politycznych i programowych; Wice-Marszałek Sejmu Dębski o stosunku do stronniczo politycznych, oraz działalności Klubu Parlamentarnego P. S. L. „Piastr”; poseł Bobek w sprawach organizacyjnych.

W uzupełnieniu programu P. S. L. „Piastr”, referowali: pos. Dr. Kiernik i prof. Dr. Michalkiewicz.

W dyskusji zabierali głos: Marszałek Sejmu Rataj, Wicemarszałek Senatu Bojko, Wice-Marszałek Sejmu Dębski, senator dr. Buzek, posłowie: Osiecki, Potoczek, Bednarczyk i inni.

Zarząd Główny przygotował materiał dla Rady Naczelnej, która rozpocznie obrady dn. 28 b. m.

RZĄD NIE WPROWADZI MONOPOLU NA WYWOZ ZBOŻA.

W związku z szeregiem memorjałów i petycji, jakie wpływają do Rządu w sprawie rzekomego wprowadzenia monopolu wywozowego na zboże — Min. Rolnictwa komunikuje, że Rząd nie ma zamiaru monopolizować handlu wywozowego zbożem. Minist. Rolnictwa odnosi się przychylnie do wysiłków centralizowania handlu zbożowego, a w szczególności wywozu zboża. W centralizacji wywozu Ministerjum Rolnictwa i D. P. widzi środek do ujednolicenia podaży zboża

polskiego na rynkach zagranicznych, do poprawy jakości wywożonego zboża oraz do wyeliminowania z handlu zbożowego nadmiernego pośrednictwa.

POLSKO - ŁOTEWSKA KONFERENCJA KOLEJOWA.

Prasa łotewska donosi, iż polskie ministerjum kolei państwowych zwróciło się do zarządu kolei łotewskich z propozycją zwołania polsko-łotewskiej konferencji kolejowej na dzień 2 września. (A. W.)

Wrzenie wśród urzędników górnośląskich.

Przed kilku dniami do Warszawy przybyła delegacja urzędników państwowych na Górnym Śląsku, aby przedstawić Rządowi sprawę dodatku dla urzędników górnośląskich.

P. Premier Bartel obiecał delegacji, iż Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu następnym (t.j. w środę) sprawę załatwi. Tymczasem minęło już kilka dni, delegacja urzędników wciąż czeka, na odpowiedź w Warszawie, a Rada Ministrów ani myśli zająć się tą sprawą.

A rozgoryczenie wśród urzędników śląskich którzy od kilku miesięcy zabiegają daremnie o wyrównanie poborów, z dniem każdym wzrasta...

Przedłużenie wań ści zaświadczeń szkolnych.

Wobec przedłużenia wakacji szkolnych w tym roku, Min. Kolei przedłużyło ważność zaświadczeń szkolnych, opowiadających do korzystania z ulg kolejowych, do dnia 15 września roku bieżącego. (P.A.T.)

Zjazd katolicki.

Wczoraj o godz. 5 po poł. odbyło się zebranie delegacji na zjazd i zaproszonych gości w sali Rady Miejskiej.

O godz. 6.30 wiecz. przybyli do Warszawy relikwie św. Stanisława Kostki, które przewieziono z Płocka na statku „Bajka”. Na spotkanie relikwii zebrało się szereg stowarzyszeń katolickich z chorągiewami i duchowieństwem.

Z przystani, zgromadzeni odprowadzili relikwie do kościoła Jezuitów, tworząc pochód, oglądany z ciekawością przez zatrzymujących się na chodnikach przechodniów. Zrzadka widać było dywany z religijnymi obrazami na balkonach, oraz płonące w kilku oknach gromnice.

Lot polskiego lotnika do Tokio.

Wczoraj o godz. 4.25 rano wyleciał z lotniska Mokotowskiego pilot Orliński, porucznik 11 pułku myśliwskiego w Lidzie, rozpoczynając raid Warszawa — Tokio.

W tym wielkim locie towarzyszy por. Orlińskiemu mechanik sierż. Kubiak.

Lot odbywa się na paracie Breguet XIX z 450-konnym motorem Lorraine - Dietrich.

Sekcja Polska na Międzynarodowym Kongresie Miast.

Między 14 i 19 września odbędzie się w Wiedniu międzynarodowy kongres miast, poświęcony specjalnie zagadnieniom polityki gruntowej i regulacyjnej miast, oraz systemowi zabudowy miast. Podczas kongresu otwarta będzie międzynarodowa wystawa miast. Związek miast polskich weźmie udział w kongresie przez wysłanie specjalnej delegacji, zgłoszenie referatu na kongres, oraz obecnianie wystawy.

Zamierzenia międzynarodowego związku miast-ogrodów, który organizuje kongres, szły równoległe z zamierzeniami Związku Miast Polskich ZMP. poruszył nawet wcześniej aktualną sprawę rozbudowy miast i przystąpił do urzędzenia wystawy miast i odpowiedniego zjazdu, które odbyły się w Warszawie w końcu czerwca r. b. Część ekspozycji polskiej wystawy, która odpowiada programowi kongresu wiedeńskiego, wysłana będzie do Wiednia, gdzie utworzy specjalną sekcję polską.

Delegacja Związku Miast Polskich na kongres składać się będzie z 17 osób. Na czele jej staną: dr. Zawadzki i prezydent m. Poznania, b. minister spraw wewnętrznych, Ratajski, jako wiceprezesa Z. M. P. Nadto w skład delegacji wejdą: dyrektor biura Z. M. P., p. H. Grotowski oraz delegaci miast: Krakowa, Sosnowca, Torunia, Dąbrowy Górniczej, Stryja i Otwocka. Uczestnicy kongresu wiedeńskiego zwiędzą urzędzenia m. Wiednia i zapoznają się z wynikiem akcji m. Wiednia w dziedzinie rozbudowy i zabudowy. (—)

Czasopisma nadestane.

„Marszowi Kadrowi” poświęcił „Strzelec” swój potrójny numer ostatni (31), bogaty w interesującą treść. Obok wyczerpującego sprawozdania z „Trzeciego Marszu Szlakiem Kadrowi”, numer zawiera sprawozdanie komendanta zwycięskiej „Dwunastki”, kpt. Janusza Wójcika, p. t. „Jak wygrałem marsz”, studium kpt. Muszkieta p. t. „Komendanci drużyn” i artykuł majora K. Kierzkowskiego p. t. „IV Zawody marszowe Związku „Strzelec” gościom Związku, przedstawicielom fiński, łotewskich i estońskich organizacji strzeleckich. Wreszcie sprawozdanie z uroczystości legionowych w Kielcach, stenogram przemówienia P. Marszałka, prześliczny, pełen charakteru i wigoru wiersz K. A. Czyżowskiego p. t. „Szlakiem Kadrowi” i kilka pierwszorzędnych karykatur aktualnych, ołówka „Polskiego Gulbramsona”, Edwarda Głowackiego.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

KŁĘSKA PIASTOWCÓW I N. P. R. W BRODNICY (Pomorze).

W dniu 8-go sierpnia b. r. odbyły się w Brodnicy ponowne wybory do Sejmiku powiatowego.

Wynik był następujący:

Lista Nr. 1 (N. P. R.) uzyskała 73 głosy; lista Nr. 2 P. P. S. — 423 głosy; lista Nr. 3 (niemiecka) — 389 głosów; lista Nr. 4 (blok włościański — obszarnczy) — 465 głosów; lista Nr. 5 (P. S. L. Piast) — 2 głosy; lista Nr. 6 (włościańska z gminy Sumówko) — 60 głosów.

Z tego przypadło na listę P.P.S. — 1 mandat (wybrany został tow. Wojtyra z Brodnicy); lista Nr. 3 — 1 mandat; lista Nr. 4 — 2 mandaty.

Wspomnieć tu wypada, ile skorzystali enpeerowcy na kompromisie z obszarncami, a mianowicie — pomogli im w ten sposób do drugiego mandatu.

Przy ostatnich wyborach w listopadzie ub. r. enpeerowcom niewiele brakowało do jednego mandatu, który przypadł na P. P. S., a P. S. L. Piast miał 3 mandaty (obecnie 2 głosy).

W najbliższym czasie odbędą się również wybory do Rady miejskiej w Brodnicy.

ZĄBKI (pow. Warszawski).

Książd wrogiem oświaty i pracy społecznej.

(kor. własna)

Od listopada r. ub. proboszczem tut. parafii jest ksiądz Karol Malowaniec, ciasny i ograniczony fanatyk, wróg wszelkiej pracy społecznej, z wyjątkiem bractw różańcowych. Nawołuje on do bojkotu placówek oświatowych, i w ten sposób paraliżuje inicjatywę innych.

Oto fakty. Dnia 21 marca w kościele ząbkowskim przyjezdny ksiądz za wiedzą i wolą proboszcza Malowianca wystąpił z ambony przeciw „Stow. Młodz. Polskiej”, wzywając do powstrzymania „niepohamowanej żądzy zabaw u młodzieży”, za to, że młodzież grała w piłkę w czasie nabożeństwa pasyjnego. Skutkiem tego niektórzy z rodziców zabraniają młodzieży należenia i uczęszczania do świetlicy tego Stow. Nigdy natomiast nie słyszano, aby ksiądz gromił z kazalnicy pijaństwo, i awantury.

Tak samo ks. Malowaniec czynnie bojkotuje ochronę, zorganizowaną przez Wydział Powiatowy Sejmiku. Odmówił wzięcia udziału w Komitecie Opieki Rodzicielskiej oraz ogłoszenia o otwarciu ochrony. Obecnie zaś, gdy mimo to ochrona została otwarta, namawia matki, aby do niej nie posyłały swych dzieci.

Dn. 15.VIII w Ząbkach obchodzono w ubiegłych latach uroczystości rocznicę bitwy warszawskiej około pomnika poległych, dokąd urządzano pochód, przemówienia i t. d. W tym roku ks. Malowaniec, mimo, iż był uprzedzony o zamierzonej uroczystości przez miejscowych obywateli p.p. Rychnińskiego i Wimera, postąpił na złość i wyjechał z parafianami na odpust do Targówka i w ten sposób uniemożliwił odbycie obchodu.

Nadmienić należy, że Ząbki i najbliższa okolica to teren pod względem oświatowym strasznie zaniedbany. Tem większą winę ponosi ksiądz, który nie tylko sam żadnej roboty społecznej nie prowadzi, ale na każdym kroku psuje robotę innych.

Listy do Redakcji.

Otrzymałmy listy następujące:

Kuzyn mój, bawiący na urlopie w Itzy (ziemia Radomska), otrzymał przekaz pieniężny — gdy zjawił się w urzędzie pocztowym, celem odbioru pieniędzy, usłyszał w odpowiedzi: „przyjdź pan jutro, bo nie mam pieniędzy; będą dopiero wtedy, gdy wpłyną”. Czy urzędnik ów nie minął się z prawem — przecież mogło również dobrze wpłynąć tych przekazów na sumę wielką, a wtedy może wypadłoby czekać na pokrycie miesiące, karmiąc się patrzaniem na przekaz.

Kreślę wyrazy wysokiego szacunku

Walerjan Śliwiński.

Warszawa, Brzeska 21 m. 17.

W numerze 227 „Gazety Warszawskiej Porannej” z dn. 19 sierpnia r. b. pod tytułem „Przeciw oszczerstwu Głosu Prawdy”, jak również w Nr-ze 226 „Rzeczypospolitej” z dn. 19 sierpnia r. b. pod tytułem „Oszczerstwa sanacyjne”, umieszczony został list do redakcji p. Ludwika Chelmińskiego.

Nie mając zamiaru polemizować z p. Chelmińskim w prasie, nie wdajemy się w ocenę całej treści tego listu, natomiast oświadczamy publicznie, że zarzuty, skierowane w punkcie 5-tym listu przeciwko nam są najzupełniej niezgodne z prawdą, wobec czego wdroyliśmy przeciwko p. Chelmińskiemu sprawę sądową z art. 533 Kod. Karnego (za oszczerstwo w druku).

Inż. Michał Łopuszański

Dyrektor Państwowej Wytwórni Aparatów Telegraficznych i Telefonicznych.

Inż. Wacław Śliwiński

Kierownik Ruchu.

Józef Jędrzejewski

Kierownik biura zakupów i magazynu.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Przed jesienną sesją Ligi Narodów.

STANOWISKO RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Paryż, 27 sierpnia. (PAT.). W związku z postanowieniami, przyjętymi na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów, rząd złoży oświadczenie w sprawie Tangeru.

Rząd aprobuje te z pośród dezynwoltur Hiszpanji, które wydają mu się słuszne. Teren porozumienia w sprawie zwiększenia wpływów Hiszpanji w Tangerze dałby się łatwo znaleźć pod warunkiem, że interesy materialne i moralne Francji będą poszanowane, oraz, że sprawa pozostanie w rękach stron zainteresowanych bezpośrednio i nie będzie załatwiana na terenie międzynarodowym.

Pisma jednomyślnie wyrażają opinię, iż kwestja Tangeru nie będzie mogła być przekazana Lidze Narodów, ponieważ Tanger nie jest terenem mandatowym.

OŚWIADCZENIE RZĄDU HISZPAŃSKIEGO.

Madryt, 27 sierpnia. (PAT.). Minister Spraw Zagranicznych złożył następujące oświadczenie, dotyczące sprawy Tangeru. Pogląd hiszpański ujmuje trzy cechy zagadnienia, a mianowicie: lokalną, terytorjalną i morską. 1) Dotychczasowe doświadczenie wykazało całkowity brak żywotnej wartości regimu międzynarodowego w Tangerze; 2) Hiszpanja nie mogłaby nigdy wypełnić do końca swej misji cywilizacyjnej o charakterze międzynarodowym, prowadzonej w Afryce północnej, dopóki Tanger jest miejscem schronienia dla buntowników, oraz drzwiami otwartymi dla kontrabandy wojennej; wreszcie 3) zapewnienie neutralności cieśniny leży we wspólnym interesie wszystkich mocarstw. Powyżej przytoczone względy winny skłonić narody, zainteresowane w ustroju Tangeru, do głębokiego zastanowienia się nad ogólnym położeniem ze szczerem pragnieniem doświadczenia do ostatecznego rozstrzygnięcia tego zagadnienia. Naturalny jego związek ze sprawą stanowiska Hiszpanji w Genewie, wobec bliskiego terminu zebrania się Zgromadzenia Ligi Narodów, uzasadnia akcję dyplomatyczną, rozwiniętą w ostatnich dniach.

W NIEMCZECH.

Berlin, 27 sierpnia. (PAT.). Dzisiejsza prasa poranna ogłasza wyczerpujące sprawozdanie z przebiegu wczorajszego posiedzenia komisji spraw zagranicznych

Reichstagu. Na posiedzeniu tem komuniści postawili wniosek natychmiastowego zwołania Reichstagu, celem przeprowadzenia uchwały nad ewentualnym wycofaniem z Genewy próby Niemiec o przyjęcie ich do Ligi Narodów. Za wnioskiem tym głosowali, obok komunistów, skrajni nacjonaliści i niemiecko-narodowi. Zarówno ten wniosek, jak i następny, domagający się ponownego zwołania komisji spraw zagranicznych przed wysłaniem delegacji niemieckiej do Genewy, zostały odrzucone.

Według informacji prasy, następne posiedzenie komisji odbyłoby się dopiero wtedy, gdyby wynikły jakieś nieprzewidziane trudności, w związku ze sprawami Ligi Narodów.

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ O MIEJSCIE DLA POLSKI W LIDZE NARODÓW

Berlin, 27 sierpnia. (PAT.). Dzienniki lewicowe zapatrują się dość spokojnie na możliwość udzielenia Polsce niestalego miejsca w Radzie Ligi z równoczesnym zabezpieczeniem ponownego jej wyboru. Prasa prawicowa zapewnia, że Niemcy nie zamierzają intrygować przeciw wyborowi Polski do Rady.

„Berliner Zeitung“ pisze w tej sprawie: Ostatecznie współpraca z Polską w Radzie Ligi mogłaby leżeć w interesie Niemiec.

„Lokal Anzeiger“, zastanawiając się nad tem, czy niemiecka delegacja ma głosować za Polską, jako niestałym członkiem Rady, twierdzi, że niektórzy członkowie rządu Rzeszy odpowiadają na to pytanie z różnych względów twierdząco.

DELEGACI NIEMIEC.

Berlin, 27 sierpnia. (PAT.). „Deutsche Zeitungsdienst“ donosi, że ambasador Hoesch przybędzie dziś do Berlina, skąd uda się do Genewy. Kanclerz Marx udab się do Genewy tylko w tym wypadku, gdyby na czele delegacji innych państw stanął premierzy.

London, 27 sierpnia. (PAT.). „Daily Mail“ donosi z Rzymu, że delegacja włoska do Ligi Narodów popierać będzie na terenie genewskim żądania Hiszpanji w sprawie przyznania jej stałego miejsca w Radzie Ligi.

Paryż, 27 sierpnia. (PAT.). Briand odjeżdża do Genewy 2-go września.

Lot Orlińskiego.

Moskwa, 27 sierpnia. (PAT.). Polski lotnik por. Orliński przyleciał tu dziś o godz. 11.10 przed południem. Przybyłego lotnika powitali przedstawiciele lotnictwa wojskowego i cywilnego oraz poselstwa polskiego. O godz. 13.25 por. Orliński odleciał do Kazania.

Wiadomości telegraficzne

— Międzynarodowa konferencja telegraficzna w sprawie używania kluczów przyjęła szereg postanowień, które przedłożone zostaną ogólnej konferencji w Waszyngtonie.

— Lwowska „Gazeta Poranna“ donosi z Moskwy, że w Krasnowodzku zbuntowali się marynarze, do których przyłączyli się następnie robotnicy portowi. Do stłumienia buntu wezwano pułk jazdy czerwonej.

— W Chicago zmarło 5 osób, wskutek porażenia słonecznego.

— Z Halifaxu donoszą, iż u wybrzeży Sable Island znaleziono szczątki rozbitego dwumasztowca „Sadie Nickle“. Dwumasztowiec ten zatonął podczas burzy w dn. 13 b. m., wraz z całą załogą, składającą się z 22 ludzi.

— Z Kalkuty donoszą, iż na rzece Megna zatonął prom, wiozący około 100 Indjan. Z wyjątkiem 6, wszyscy utonęli.

— Na dworcu kolei Illinois Central w Chicago furjat zaczął strzelać z karabinu do publiczności, zabijając dwie osoby i raniąc trzy. Jeden z pasażerów strzelił do furjaty, kładąc go trupem.

— Z Angory donoszą, iż członkowie stronnictwa Unionistów b. ministrowie Dżawid Bej i Nazim Bej, oraz b. deputowani Hilmi Bej, skazani na śmierć przez Trybunał Niezależności, zostali straceni.

— W Paryżu zmarł książe Aleksander Murat prezes towarzystwa kopalń cynkowych na Górnym Śląsku.

— Udający się na wygnanie Abd-el-Krim z rodziną opuścił Fez i wyruszył przez Casablancę do Marsylii.

— Kongres mniejszości narodowych zakończył swe prace, uchwalając rezolucję, domagającą się, aby język państwowy był obowiązujący wyłącznie w administracji, oraz, aby mniejszości posiadały prawo otwierania szkół, prowadzonych we własnym języku. Dalsza rezolucja zaleca utworzenie komisji parytetycznych, dla regulowania zatargów między rządami a mniejszościami. Następnym kongres mniejszości odbędzie się w r. przyszłym w Brukseli.

KONKURS

Niniejszem ogłasza się konkurs na stanowisko współpracownika polaka w Międzynarodowym Biurze Pracy przy Lidze Narodów w Genewie.

Od kandydatów wymaga się poza ukończeniem wyższym wykształceniem oraz dokładną znajomością zagadnień gospodarczych i społecznych, gruntownej znajomości języka francuskiego lub angielskiego oraz dostatecznej znajomości tego z dwóch wyżej wymienionych języków, którego kandydat nie posiada gruntownie. Wymagany jest również dobry stan zdrowia.

Uposażenie początkowe wynosi 13.700 fr. szw. na rok.

Zgłoszenia kierować należy przed 20 września b. r. na ręce D-ra Adama Rogoego do Oddziału Korespondencyjnego Międzynarodowego Biura Pracy w Warszawie, Marszałkowska 21 m. 4, gdzie udzielane będą również bliższe informacje w godzinach od 4 do 5 i pół po poł.

Kandydaci mogący się wykazać odpowiednimi kwalifikacjami powołani będą dnia 15 i 16 października r. b. do Warszawy w celu przeprowadzenia ustnego i piśmiennego egzaminu konkursowego.

13 PAŃSTWOWA LOTERJA KLASOWA.

V klasa — 14 dzień.

Główne wygrane.

3,000 zł. Nr. 10027.
2,000 zł. N-ry: 23708 31106.
1,000 zł. N-ry: 89 17229 31791 40080 51351.
600 zł. N-ry: 3731 5654 10355 13593 19192 19252 38767 49665 56629 59556 61021 61776.
500 zł. N-ry: 14060 14571 22693 28437 32297 35323 42791 50599 58407 60999 61929.
400 zł. N-ry: 1963 2731 2925 4961 5901 6033 7869 10032 11088 11161 11864 13723 14224 16362 21475 22445 22705 23760 25858 26995 28470 29657 29765 31067 36514 40067 43948 44227 45515 48604 48892 49220 50918 51215 52408 52870 54085 57263 59182 60893 63345 63690 65887.

Wykaz wygranych i stawek obejrzyć można darmo w kolekturze E. Lichtenstein i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 146. Oddziały kolektury: Bielańska 3, Krak. Przedm. 37, Nalewki 42 i w kolekturze „Żródło Szczęścia“, Królewska 43 na-wprost giełdy.

W kolekturach tych są już w sprzedaży losy do 1-jej klasy 14-jej Loterii Państwowej z główną wygraną zł. 500,000 przy ogólnej sumie wygranych 12,160,000. Mimo powiększenia sumy i ilości wygranych cena losu niezmienną.

Z giełdy.

Dolary notowano w obrotach prywatnych o godz. 6 popoł. 8,99, ruble złote 4,75½, co przy parytecie 52,75 odpowiada stosunkowi 9,01¼ za 1 dol. Obrót dziennej na giełdzie dewiz wyniósł dzisiaj 180,000 dol. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolary notowano bez zmiany 8,99, dewizy na Nowy Jork 9,02. Dewizy europejskie, oprócz Medjolanu, który stracił kilkanaście punktów, naogół zmianie nie uległy. Warszawę notowano dziś w Zurichu 57¼.

Na dzisiejszej giełdzie akcyjnej, wskutek silnej realizacji zysków, ogólny spadek akcji. Najbardziej ucierpiał ruchliwe i popularne papiery. Po zebraniu giełdowym trwała zmniejsza w dalszym ciągu, dopiero w popołudniowych obrotach pozagiełdowych, kursy akcji znowu się wzmocniły. Pożyczkami i papierami hipotecznymi dokonywano tranzakcji średnich.

KRONIKA

STAN POGODY

(według danych P. I. M.)

Polskę w dniu wczorajszym ogarniała pogoda zmienna. Niebo naprzemiennie wypoładzało się i chmurzyło. Jednocześnie od czasu do czasu zrywał się silny wiatr. W godzinach popołudniowych nastąpiło silne zachmurzenie i zerwał się niezwyklej siły wiatr.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 18°, najniższa 10,3°. W Zakopanem (Morskiem Oku) było pochmurno, temperatura rano wynosiła 9° (6°), najniższa z nocy 9° (6°), najwyższa onegdaj 24° (18°).

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: jeszcze pogoda zmienna, o dużych zmianach w zachmurzeniu i z przelotnymi deszczami, potem polepszenie się pogody, począwszy od południowo - zachodu. Jeszcze dość chłodno. Porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

Nowa taryfa pocztowa. Z dn. 1 września będzie zmieniona taryfa pocztowa w obrocie wewnętrznym i zagranicznym. Opłata wynosić będzie: za list do wagi 20 gram. w obrocie wewnętrznym — 20 gr., zagranicznym — 40 gr., kartki wewnętrzne — 10 gr., zagraniczne — 25 gr.

Dyrekcja Państwowego Instytutu Dydaktycznego podaje do wiadomości, że kancelarja tego Instytutu (ul. Marszałkowska 151 w Warszawie) przyjmuje zapisy na rok akad. 1926/27 od dn. 1 do 15 września. Do podań należy dołączyć: 1) świadectwo dojrzałości w oryginale, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo obywatelstwa, 4) życiorys własnoręcznie napisany i 5) 4 fotografie.

Początek roku akademickiego 1 października. Kurs nauk 4-letni.

W wypadkach posiadania świadectwa dojrzałości szkół średnich rosyjskich, należy je przedłożyć Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., Departament Szkół Średnich, ul. Bagatela 12, w Warszawie, celem zaopiniowania, czy jest ono równoznaczne ze świadectwem dojrzałości państwowych szkół polskich.

Po przewrocie w Grecji

WYKRYCIE SPISKU.

Wiedeń, 27 sierpnia. (PAT.). „Neue Freie Presse“ donosi z Aten, że wykryto tam spisek, który miał na celu uwolnienie Pangelosa z więzienia i wywiezienie go samolotem zagranicę. Misji tej podjął się b. komendant marynarki, Kollalexis. Wobec wykrycia tego spisku, gen. Kondilis jeszcze tej samej nocy kazał przewieźć Pangelosa do starego tureckiego więzienia na wyspie Krecie.

DEKLARACJA NOWEGO RZĄDU.

Ateny, 27 sierpnia. (PAT.). Rząd ogłosił deklarację, w której podkreśla, iż dążyć będzie do rozwiązania wszystkich trudności gospodarczych i administracyjnych,

do zapewnienia doskonałej dyscypliny w armji, do podtrzymania wstępnego solidarności ze wszystkimi państwami sprzymierzonymi, oraz do zacieśnienia przyjacielskich stosunków z sąsiadami. Wybory do parlamentu odbędą się — jak głosi deklaracja — 24 października.

POWRÓT GEN. PLASTIRASA.

Wiedeń, 27 sierpnia. (PAT.). „Neues Wiener Abendblatt“ donosi z Białogrodu, że grecki generał Plastiras przekroczył granicę i przybył już do Larissy, gdzie został owacyjnie przyjęty przez tamtejszą ludność. Gen. Kondilis oświadczył, że gen. Plastiras miał wprawdzie prawo powrotu do ojczyzny, nie wolno mu będzie jednak mieszać się do wewnętrznych spraw państwa.

Strajk górników angielskich.

London, 27 sierpnia. (PAT.). Sprawozdanie urzędowe o przebiegu wczorajszego narad przedstawicieli rządu z przywódcami górników nie zapowiada szybkiego porozumienia. Nie wyznaczono terminu następnego spotkania. Jednakże kanclerz skarbu Churchill wyraził w imieniu swych kolegów gabinetowych gotowość ponownego spotkania z przywódcami górników. Sekr. gen. związku Cook przyjął oświadczenie ministra, solidary-

zuując się z jego poglądem, że bezpośrednia wymiana poglądów będzie najlepszym wyjściem dla stron poszukujących porozumienia.

London, 27 sierpnia. (PAT.). W Saint Helens (Lancashire) doszło ponownie do starcia między górnikami a policją. Policja obrzucona kamieniami, dała salwę. Po kilku godzinach policja przywróciła spokój.

Min. Zaleski w Paryżu

Paryż, 27 sierpnia. (PAT.). Dziś popołudniu Poincare przyjął min. Zaleskiego.

Sprawa parowca „Lotus“

Paryż, 27 sierpnia. (PAT.). Na posiedzeniu rady gabinetowej Tardieu powiadomił o odmowie załogi parowca „Lotus“ wyruszenia na wschód, dopóki nie zostanie zwolniony ich dowódca, uwięziony przez władze tureckie. Z kolei Briand zdał sprawę z energicznych kroków, podjętych u rządu tureckiego, oraz powiadomił radę, iż zwrócił się do nieo-becnego chwilowo w Paryżu ambasadora Turcji, aby przybył niezwłocznie do stolicy, w celu porozumienia się z nim.

Marsylja, 27 sierpnia. (PAT.). Parowiec „Lotus“ został dziś rano rozbrojony. 600 pasażerów opuściło pokład parowca i przesiadło się na inne parowce, wyruszające do Konstantynopola, Egiptu i Syrii.

W Rosji

Lwów, 27 sierpnia. (PAT.). „Gazeta Poranna“ donosi z Moskwy, że WCİK wydał dekret o przymusowym przysposobieniu wojskowemu dla wszystkich abiturjentów wyższych uczelni.

Odpowiedź Bułgarii na notę

Wiedeń, 27 sierpnia. (PAT.). „Neue Freie Presse“ donosi z Sofji, że odpowiedź bułgarska na notę zbiorową Rumunii, Jugosławji i Grecji utrzymana jest w tonie bardzo przyjaznym. Nota bułgarska odpowiada na główne punkty noty zbiorowej, dotyczącej akcji komitadży oraz sprawy ochrony granic, przyczem szczegółowo wyłuszcza stanowisko Bułgarii. Nota kończy się zapewnieniem, że Bułgaria gotowa jest, w ścisłej współpracy z innymi państwami, współdziałać w kierunku utrzymania pokoju na Bałkanach. Bułgaria stosuje się do życzeń wielkich mocarstw i zrezygnuje w obecnej chwili z odwołania się do Ligi Narodów, podkreślając jednak swą gotowość zastosowania się w każdym czasie do decyzji Ligi Narodów.

Katastrofa w kopalni

Nowy Jork, 27 sierpnia. (PAT.). Reuter podaje, że podczas wybuchu w kopalni w Clearfield (Pensylwania) zginęło 63 górników. Dotychczas wydobyto 33 trupy.

ZWIERZYNIĘC

Koszykowa 47 przy Marszałkowskiej, otwarty od 10 rano do zmroku. Wejście 50 gr. dzieci 25 gr.

RUCH ROBOTNICZY Z życia partji.

Warszawski Komitet Powiatowy P. P. S. Posiedzenie Komitetu odbędzie się w poniedziałek, 30 b. m., o godz. 6 i pół wiecz. (ul. Leszczyńska 6).

Doroczny Zjazd P. P. S. powiatu warszawskiego odbędzie się dnia 12 września (niedziela) w lokalu W. O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), o godz. 11. Wstęp przysługuje towarzyszom z powiatu warszawskiego za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Komitet Powiatowy P. P. S.

W poniedziałek, dn. 30 b. m.

Komitet Wyborczy. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wyborczego do Kasy Chorych m. st. Warszawy.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 wiecz. w lokalu OKR., Aleje Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

Ruch zawodowy.

Ze Zw. Zaw. Robotników Cukrowni w Polsce. W dn. 29 i 30 b. m. odbędzie się w Warszawie w sali Zw. Zaw. Prac. Instyt. Użytk. Publ. przy ul. Wareckiej Nr. 7, XVI Walny Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Robotników Cukrowni w Polsce. Początek Zjazdu o godz. 10 rano.

Baczność Cukiernicy! W poniedziałek, dnia 30 b. m., odbędzie się walny wiec subjektów cukierniczych, na który proszeni są wszyscy pracujący cukiernicy bez względu na przynależność organizacyjną. Wiec odbędzie się w lokalu Związku, ul. Zielna 41, o godz. 7 wiecz.

Ruch kult.-oświatowy

Wycieczka na wystawę przemysłowo-sportową, Staraniem Oddz. Warsz. TUR. odbędzie się w niedzielę dnia 29-go wycieczka na wystawę przemysłowo-sportową. Zbiórka o godz. 10 rano przed wejściem na wystawę (Dylnasy na Obwodnej). Bilety w cenie 80 groszy (dla członków T. U. R. — 70 gr.) do nabycia przy wejściu.

Zabawa na Pradze. W sobotę, dnia 28 b. m., o godz. 9 min. 30 wiecz. w lokalu dzielnicy Praskiej, przy ul. Brukowej nr. 29, odbędzie się wielce urozmaicona całonocna zabawa taneczna, zorganizowana przez koło młodzieży T. U. R. „Praga“. Bilety dla członków — 1 zł., dla nieczłonków — 1.50 zł.

Wystawa „Mieszkanie i jego kultura”. Dziś o godz. 1 i pół popoł. w Dolinie Szwajcarskiej nastąpi uroczyste otwarcie wystawy „Mieszkanie i jego kultura”, którego dokona osobiście protektorka wystawy, Pani Prezydentowa Mościcka.

Roboty przy urządzeniu poszczególnych pawilonów oraz prace nad dekoracją terenu wystawowego są całkowicie ukończone, tak że w chwili otwarcia wystawa będzie całkowicie gotowa. Bezpośrednio po dokonaniu uroczystego otwarcia, wystawa zostanie dostępna dla publiczności.

Zwalczanie szkarlatyny. Onegdaj odbyła się, pod przew. wizytatora higieny M. O. i W. R., dr. Kopicńskiego, konferencja, z udziałem przedstawicieli Gen. Dyr. Służby Zdrowia, Państw. Zakładu Higieny, Wydz. Zdrowia Kom. Rządu i Magistratu. Zdecydowano, aby zapisów do miejskich szkół powszechnych nie odraczać, unikać natomiast większych skupień. Sekcja higieny szkolnej otworzy nadto niebawem 15 stacji szczepień przeciw szkarlatynowych dla dzieci, rodzice których pragną poddać je szczepieniu. Oprócz tego przed rozpoczęciem roku szkolnego, t. j. przed 15 września, dokonany będzie szczegółowy przegląd higieniczny - lekarski wszystkich dzieci.

Zapisy do publicznych szkół powszechnych w Warszawie odbywać się będą w terminie normalnym, t. j. 28, 30 i 31 b. m., od 8 — 12 rano i od 2 — 6 popoł.

8,000 krzaków róż w parku Skaryszewskim. Dział ogrodnicy wydziału technicznego Magistratu wykonał w kocu r. b. w parku Skaryszewskim etylową różnicę na przestrzeni 1 hektara. Jest to pierwsza tych rozmiarów różniana w Polsce. Różniana warszawska gromadzi w chwili obecnej 8 tysięcy krzaków róż najpiękniejszych odmian.

Na remont domów. Dotychczas Komitet Rozbudowy Magistratu m. Warszawy stawiał jedynie wnioski o wydawanie pożyczek przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Obecnie Komitet Rozbudowy postanowił zaciągnąć w Banku Gosp. Kraj. większą pożyczkę na rachunek Magistratu i wydawać pożyczki poszczególnym petentom w mniejszych kwotach z zachowaniem tych formalności, jakie wymagane są przy udzielaniu pożyczek przez miasto na ten cel. Dotąd złożono 260 odpowiednich podań. Sprawa ma być zdecydowana w najbliższych dniach.

Podatek od kin wojskowych. Jak się dowiadujemy, Min. Spraw Wewnętrznych, w porozumieniu z Min. Skarbu, rozesało do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie kin wojskowych. Według tego okólnika kina wojskowe, dające płatne przedstawienia dla publiczności, obowiązane są do odpłacania podatku przemysłowego. Zwolnienia od tego podatku udzielane mogą być tylko indywidualnie.

Poszukiwanie pracy. Rutynowany urzędnik, obciążony w buchalterii oraz skarbowością, pozostając w bardzo krytycznych warunkach, przyjmie jakakolwiek pracę, chętnie na wyjazd. Wymagania skromne. Oferty pod literami „W.W.” proszę składać do Administracji „Robotnika”, Warecka 7.

KARY ZA LICHWĘ.

Kary na restauratorów i kawiarzy. Sąd do spraw lichwiarskich skazał: 1) odpowiedzialnego kierownika restauracji Lijewskiego (Krak. Przedmieście 8), Stan. Kabota, za pobranie nadmiernych cen za masło; 2) Feliksa Białowskiego, właśc. mleczarni „Świt” (Miodowa 1), za także przekroczenie oraz 3) Józefa Majchrzaka, właśc. kawiarni przy ul. Kopernika 18, za pobranie nadmiernych cen za chleb — każdego na dwa miesiące bezwzględnego więzienia i 10 zł. opłat sądowych, nadto 4) Bolesława Karczewskiego, dzierżawcę restauracji w Kasynie Urzędników państwowych (Nowy Świat 67), za pobranie nadmiernych cen za masło; 5) Józefa Borzęckiego, właśc. kawiarni (Wilcza 27), za pobranie nadmiernych cen za chleb oraz 6) Jana Orczyka, właśc. kawiarni „Napoleonka” (Sienkiewicza 4), za pobranie nadmiernych cen za porcję mięsa — każdego na 1 miesiąc bezwzględnego więzienia i 10 zł. opłat sądowych. Nadto wszyscy skazani winni dwukrotnie ogłosić treść wyroków na pierwszej stronie dwóch dzienników stołecznych oraz wywiesić sentencje sądowe na drzwiach wejściowych swych przedsiębiorstw na przeciąg dni 14. Z decyzji sądu pierwszych pięciu skazanych zaarrestowano na miejscu do czasu złożenia kaucji.

Za uprawianie lichwy. Oddział walki z lichwą Kom. Rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawy właśc. sklepów spożywczych: Stefanji Szczepaniak (Św. Wincentego 76), Marji Piaseckiej (Piotra Skargi 35) i Balbiny Cyganowskiej (ks. Ziemowita 3), oskarżonych o pobieranie nadmiernych cen za kasze.

Wypadki.

Przy pracy. W fabryce wyrobów bawełnianych p. f. „Wola”, przy ul. Bema Nr. 70, podczas pracy, spadł z wysokości I piętra robotnik, 45-letni Bolesław Kaniewski (Wolska 102), który doznał ogólnego potłuczenia, oraz wstrząsu. Pogotowie przewiozło go do szpitala na Czystem.

Wykrycie fałszerstwa. Bernard Ronet (Śniadeckich 20), przedstawiciel firmy kakao „Van Houten” zawiadomił policję, że w wielu firmach w Warszawie pojawiło się kakao z fałszowaną etykietą tejże firmy. Jak się okazało, fałszowany towar sprowadzano z Łodzi. Delegowany tam wywiadowca tutejszego urzędu śledczego, po pewnych poszukiwaniach ujawnił u kupców: Rubina Kalmana i Eljasza Cyncynatura ogółem 333 pu-

dekka sfalszowanego kakao, przyczem ustalili, że dostarczaniem zajmowali się: Mosek Munk i Ide Blum z Łodzi. Oświadczyli oni, iż kakao rzekomo przywieźli z Gdańska. W Warszawie u różnych kucpów znaleziono 335 pudełek wspomnianego fabrykatu.

Napad bandycki. Na idącego do wsi Pogorzela gm. Siennicy pow. Mińsko - Mazowieckiego, Konstantego Góreckiego, na drodze w odległości 60 klm. od Pogorzeli, napadło dwóch bandytów, którzy, pod groźbą rewolwerów, zrabowali swej ofierze 70 zł. gotówka, poczem zbiegli w stronę Mińska - Mazowieckiego.

Służąca - złodziejka. Z mieszkania Róży Braunowej przy ul. Nalewki Nr. 15 służąca jej, mająca na imię Wanda, skradła kwit lombardowy na 12 koszul, oraz bluzkę, wartości 100 zł., poczem zbiegła.

Czyje żrebaki? Na posterunku P. P. na stacji Warszawa - Gdańska znajdują się dwa zabłąkane żrebaki.

Tajemnicza desperatka. Przed gmachem oddziału konnego P. P. przy ul. Ciepłej Nr. 13, usiłowała pozbawić się życia za pomocą otrucia się esencją octową, jakaś kobieta niewiadomego nazwiska, lat około 22. Tajemniczą desperatkę, w stanie ciężkim, przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Śmierć pod własnym wozem. Jan Rudnicki, mieszkaniec wsi Zakręt gm. Wiązowna, powracając wozem z Mińska - Mazowieckiego, między wsiami Dębe - Wielkie, a Brzeziny, spadł z wozu i dostał się pod koła. Wskutek silnego zgniecenia klatki piersiowej, Rudnicki poniósł śmierć na miejscu.

Samobójstwo handlarzki. 40-letnia Golda Natkiewiczowa, handlarzka ze Słodowca, która w ogrodzie Saskim w celu samobójczym napiła się esencji octowej, zmarła w szpitalu Dz. Jezus.

Śmiertelna pomyłka. 47-letni Ludwik Pręgowski (Tamka 45a), handlowiec, który w mieszkaniu własnym przez pomyłkę zatruli się weronalem — zmarł w szpitalu Dz. Jezus.

—:—:—

TEATR I MUZYKA

Teatr Narodowy. W teatrze Narodowym są w pełnym toku próby ze „Słubów panińskich” pod kierunkiem J. Leszczyńskiego i ze „Snu srebrnej Salomei” pod kierunkiem T. Trzczyńskiego. Kasa zamawia na pierwsze przedstawienie „Słubów panińskich”, wyznaczonych na 3 września, rozpocznie sprzedaż biletów od wtorku, 31 b. m. Gmach teatru Wielkiego.

Teatr Letni. Jeszcze kilka razy „Fiegle polityczne”. Następną premierą będzie komedia p. t. „Córka fabrykanta czekolady” P. Gavaulta.

Teatr im. Bogusławskiego. Jeszcze tylko kilka dni „Napoleon w szlądruku”.

Teatr Mały gra w dalszym ciągu „Simone”.

Teatr Polski. Jeszcze tylko kilka razy „Pamiętna Noc”.

Teatr Odrodzony na Pradze. „Dziwna guwernantka”.

Teatr „Wodewil”. Codziennie rewja „Wszystcy na jednego”.

Teatr Nowości (Bieleńska 5). Codziennie operka p. t. „80 nocy dookoła półświata”.

Teatr „Olimpia”. „Ona by chciała”.

Teatr „Eldorado”. „Raz, ale dobrze”.

—:—:—

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś:

15 — 15.15. Komunikat gospodarczy.
17 — 17.25. Odczyt p. t. „Kilka ustępów z kart historii teatru” wygł. dr. Zofja Niemcewiska-Gruszczyńska.

17.30 — 18.30. Jazz-band.

18.30 — 18.55. Pogawędka z działu „Radio-kronika” wygł. dr. Marjan Stępowski.

19 — 19.25. Odczyt p. t. „Dziesięć błędów i skazy językowe” wygł. prof. Adam Kryński.

19.25 — 19.35. Nad program „Rozmaitości”.

20 — 20.15. Komunikat rolniczy.

20.30 — 22. Koncert wieczorny (muzyka lekka).

Znamienny fakt.

Wczoraj w Centralnem Biurze Rejestracyjnym powszechną uwagę zwrócił jeden obywatel deklarujący radioaparat. Przy wypełnianiu kwestionariusza, radioamator podał następujące dane: nazwisko — J. Zabielał, rodzaj zajęcia — pastuch.

—:—:—

Z teatrów świetlnych.

Kino Filharmonja. „Życie na pokaz” z Alną Rubens.

Kino Stylowy. „Rogaty skarb”.

Kino Apollo. „Sodoma i Gomora”.

Kino Colosseum. „Wampir Ekranu” z M. Astor, A. Nilson i L. Stonem.

Kino Splendid. „Noc w New Yorku”.

Kino Palace. „Moja żona i ja”.

Kino Pan. „Gwiazda wśród bagna” z Dorothy Mackail.

Kino Światowid. „Kadet marynarki” z Romanem Novaro i Bebe Daniels, oraz „Panićka od paluszków” z Bebe Daniels.

Kino Wodewil. „Królowa Balu” i „Tam, gdzie pieprz rośnie”.

Kino Sokół. „Nibelungi”.

—:—:—

KONKURS MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY.

Zwracamy uwagę czytelników na ogłoszony w dzisiejszym numerze konkurs napisany przez M. B. P. przy Lidze Narodów w celu zaangażowania nowego współpracownika polaka.

Należy mieć nadzieję, że możliwe znaczna liczba kandydatów stanie do tego konkursu, i że to tak ważne stanowisko będzie mogło być obsadzone w należyty sposób.

ZE SPORTU.

Stołeczny kalendarzyk sportowy.

Dziś i jutro odbędą się następujące imprezy sportowe:

Dziś — boisko Skry: godz. 17 — mecz piłkarski Hasmonea (Lwów) — Makabi. Kasyno Garnizonowe (Al. Szucha 23) — turniej tenisowy o mistrzostwo DOK. I. Początek gier o 9 i 15 godz.

Jutro: park Sobieskiego — godz. 17 — mecz Hasmonea — Legja. Boisko Skry — godz. 10 — Ruch II — Skra II; godz. 12 — Strzelec — Skra (Patafajchy); godz. 15 — Gloria — Skra (Przyszl.); godz. 17 — Skra I — Ruch I. O godz. 9.30 bieg samochodowy „W pogoni za lisem” (Rally Paper), organizowany przez Automobilklub Polski. Na strzelnicy P.T.L. (Nowy Świat 35)—38 dzień Zachęty. Godz. 9 i 15—dalszy ciąg turnieju tenisowego o mistrzostwo DOK. I. Na Dynasach w sobotę o godz. 20 i w niedzielę o godz. 15 zawody międzynarodowe kolarskie i motocyklowe z udziałem mistrza Holandji Herkuleysa, Niemca Erxlebea i Araba Ali Nafati, oraz najlepszych jeźdźców Polski.

R. K. S. „Skra”.

W sobotę, dn. 11 września, o godz. 19-ej w pierwszym, a o godz. 19.30 w drugim terminie odbędzie się zwyczajne walne zebranie Sekcji Piłki Nożnej R. K. S. „Skra” z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór prezydium; 2) odczytanie protokołu; 3) sprawozdanie ustępującego Zarządu; 4) wybór nowego Zarządu; 5) wolne wnioski.

W sobotę, dn. 18 września, o godz. 19 w pierwszym, a o godz. 19.30 w drugim terminie odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Robotniczego Klubu Sportowego „Skra” z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór prezydium; 2) odczytanie protokołu; 3) sprawozdanie Zarządu z Kongresu; 4) stosunek Skry do międzynarodowego ruchu robotniczego sportowego; 5) uzupełnienie Zarządu; 6) wolne wnioski. Obecność obowiązkowa. Sprawy ważne.

Warszawianka w Bułgarii.

Mecz piłki nożnej rozegrany przez stołeczny Warszawiankę w Filipopolu z reprezentacją tego miasta zakończył się niezasłużoną klęską w stosunku 1:4 (1:3). Mecz odbył się przy upale 40 stopni, co wpłynęło przede wszystkim na usposobienie graczy. Drugim powodem przegranej była stroniczość sędziego, jeden niezasłużony karany i dwie bramki ze spalonego.

Porażka drużyny „Vivo” w Rydze.

W środę ubiegłą Vivo AC. rozegrał w Rydze spotkanie z powracającą z Niemiec repr. sowiecka,

ulegając jej 0:8 (0:4). Drużyna węgierska uzyskała wynik jeszcze bardziej druzgocący, gdyż nie doskonała gra bramkarza Fisera i skrócenie gry przez sędziego o 15 minut z powodu zapadających ciemności. Jak z tego rezultatu możemy wywnioskować, piłka nożna w Rosji sowieckiej stoi na bardzo wysokim poziomie.

Mecz lawn-tenisowy z Czechami.

Spotkanie to odbędzie się 4 — 7 września w parku Sobieskiego. Ze strony czeskiej zapewniony jest udział p.p. Maconauera, Zoffki, Soyki i Hermana. Polscy gracze: Czetwertyński, Marszewski, Stolarow i Kruszewski.

Mecze Polski z Turcją odbędą się.

Wbrew twierdzeniom kapitana związkowego, p. Synowca, umieszczonym w komunikacie sportowym, jakoby mecze Polski z Turcją nie odbyły się z braku funduszy, dowiadujemy się z Krakowa, że mecze repr. Turcji w Polsce odbędą się, a mianowicie: 9 września w Katowicach team tu-recki komb. — Górny Śląsk, 10 września w Krakowie Konstantynopol — Kraków i wreszcie 12 września we Lwowie Turcja — Polska.

„Rally Paper” Automobilklubu Polski.

Jak wiadomo w dniu 29 b. m. odbędzie się do-rocny bieg Automobilklubu Polski „Rally Paper”. Bieg ten projektowany na 80 klm., powiększony zostaje, wraz z drogą powrotną do Warszawy, do 137 kilometrów. Wyjazd z przed lokalu klubowego o godz. 9 m. 30 rano. Powrót około godz. 18 m. 30. Automobilklub Polski wyznaczył dwie nagrody, jedną dla pań, drugą dla panów. Przedstawiciele prasy, życzący sobie wziąć udział w biegu, proszeni są o zgłoszenie do sekretariatu Klubu. Zgłoszenia uwzględnione będą w miarę posiadanych miejsc na samochodach.

Zabawa R. K. S. „Skra”. Robotniczy Klub Sportowy „Skra” urządza w dn. 4 września, o godz. 10 wiecz. w lokalu OKR. PPS., Al. Jerozolimskie 6 m. 3 — wielką zabawę taneczną, połączoną z wieloma atrakcjami: śpiewy, deklamacje, poczta francuska i t. p.

Zaproszenia otrzymać można w lokalu Skry, Al. Jerozolimskie 6 m. 3, w cenie 1,50 zł.

—:—:—

Odpowiedzi Redakcji.

Obserwatorowi z III komisariatu. List pański, jako niepodpisany, nie może być w piśmie naszym umieszczony.

—:—:—

Pokwitowania.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

Zamiast kwiatów na grób b. p. Jetty z Hersteinów Lipszycowej — Florentyna i Feliks Wiślicy zł. 50.

Chóć „Znicz” przy Związku Inst. Użył. Publ. Oddział I-szy Gazownia (Warszawa) zł. 15. Sumę powyższą złożył tow. Czarniecki (Gazownia II — Wola) dn. 6 b. m. na rzecz wyżej wymienionego chóru.

Dia ofiar w Inowrocławiu.

T. U. R. w Jedliczach zł. 10.

—:—:—



SZKOLNA młodzież ma ustępstwo

W zakładzie fotograficznym „Leon”

6 fot. do matrykuł ret. Zł. 0.70.—
6 „ większych „ 1.50.—
6 poczt. ret. w całości od „ 3.—
Zdjęcia w 8 pozach „ 4.—

UWAGA! Fotografie do paszportów wykonywa się na poczekaniu.

DRUKARNIA
„ROBOTNIKA”
Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wcho-dzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie. WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

LECZNICA

Przychodnia dla chorób skórnych, wenerycznych i wewnętrznych. Leczenie najnowszymi środkami. Naświetlanie Rentgen, Lampa kwarcowa, Solux. Analizy lekarskie. ORDYNACKA 9, tel. 516-03 czynna od 8 1/2 r. do 9 w. W niedzielę i święta od g. 10 — 2 pp. Porada 3 zł.

Przychodnia dla CHOROBY GRANICZNA 14,

Telefon 57-44.

Przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dentystryczny. Roentgen. Lampa kwarcowa, elektryzacja, analizy lekarskie. Przyjęcia codziennie. Choroby weneryczne od 7-ej do 8-ej wieczorem. Porada 3 złote.

Przychodnia dla chorych CHŁODNA 42,

tel. 52-52.

Lekarze wszystkich specjalności. Analizy lekarskie. Gabinet dentystryczny. Rentgen. Lampa kwarcowa. Elektryzacja. Choroby weneryczne. Od 1-3 pp. i od 7-8 wiecz. Porada 3 złote.

PRZYCHODNIA (LECNICA)

Nowy-Swiat 46 m. 18. Chor. wen., skórne, niemiec pło. Lampa kwarcowa. Sollux. Od 10-5 i 7-9.

DZIECINNE obuwie, PENSJONARSKIE I UCZNIOWSKIE.

Najtańsze i najmocniejsze Fr. Skarzyńskiego WARSZAWA ul. Nowy-Swiat Nr. 49, m. 29. Tel. 261-61.

OGŁOSZENIA DROBNE

Do koplowania francuskich

modeli są poszukiwani pierwszorzędnego hafciarza (maszynowi i ręczni) i krawcowe. Oferty do adm. „Robotnika” pod „A. B.”.

Meble

do szenia nowe używane kupuje. Rymarska 16 (sklep frontowy).

Pokój

z utrzymaniem dla dwóch — trzech uczennic lub studentek. Troskliwa opieka, fortepian. Miedziana 13 m. 5.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianą adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.